

Czwartek 29. sierpnia 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. wa Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Walki w Palestynie nie ustają. Żydzi lwowscy wobec wypadków palestyńskich. W Hadze osiągnięto porozumienie!

Wycieczka francuskich parlamentarzystów w Polsce.

Paryż. (Pat.). Wczoraj wieczorem wyjechała do Polski francuska misja parlamentarna złożona z 25 deputowanych pod przew. prezesa francusko - polskiej grupy parlamentarnej deputowanego Locquin. Wycieczka parlamentarzystów francuskich zwiedzi wystawę w Poznaniu, Katowice, Kraków, Zakopane, Lwów, Borysław, Warszawę, Wilno, Gdańsk i Gdynię.

Katastrofy i wypadki.

Grudziądz. (Pat.). W dniu wczorajszym w Grudziądzu w fabryce wyrobów gumowych Pepeg, zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie robotnik Jabłoński, podczas oliwienia maszyny, dostał się wskutek nieostrożności pomiędzy walce i został zmiażdżony. Jabłoński osierocił żonę i dwoje dzieci.

Londyn. (Pat.). Agencja Reutera donosi z Cleveland, że dziś w pierwszym dniu derby lotniczego, jeden z samolotów spadł, zabijając dwóch, raniąc trzech lotników, uczestników raidu, w tej liczbie 1 kobietę.

Katastrofalny wybuch prochowni.

Moskwa. (Pat.). Donoszą z Nankinu o wybuchu największej chińskiej prochowni, znajdującej się w obrębie tamtejszej twierdzy. Straty wynoszą powyżej półtora miliona dolarów. Wskutek wybuchu powstał pożar w dzielnicy międzynarodowej. W mieście ogłoszono stan wojenny.

KOMISARZ RZĄDOWY W ZAKŁADZIE UBEZP. W POZNANIU.

Warszawa. (AW.) Minister Pracy rozwiązał władze zakładu ubezpieczeń pracowników unisłowych w Poznaniu i mianował naczelnika wydziału pracy w województwie poznańskim p. Wileczyńskiego, komisarzem rządowym.

REDUKCJE W BUDŻETACH MINISTERSTW.

Warszawa. (AW.) Jak się dowiadujemy preliminarze budżetowe ministerstw komunikacji, rolnictwa, przemysłu i handlu ulegną redukcji w porównaniu z rokiem bieżącym. — Preliminarze budżetowe innych ministerstw nie ulegną większym zmianom.

Do Cayenne!



Francja, stojąca na szczycie cywilizacji, posiada jeszcze stare, średniowieczne urządzenia, których zniesienia domagają się napróżno francuscy reformatory społeczni. Do urządzeń tych należy wysyłanie politycznych i kryminalnych przestępców do Cayenne, na Dżabelskie Wyspy, gdzie przez jakiś czas muszą wytrzymać w tropikalnym, malarycz-

nym klimacie. Uwolniony przestępca musi następnie już jako wolny człowiek przecierpieć jakiś czas na tych wyspach, zanim otrzyma pozwolenie powrotu do Francji. Odjazd do Cayenne przedstawia zawsze smutny widok: krewni i znajomi gromadzą się jeszcze raz na okręcie, aby pożegnać się, przeważnie po raz ostatni...

LOTNICZA UMOWA POLSKO - NIEMIECKA.

Warszawa. (AW.) Prowadzone od dłuższego czasu rokowania o konwencję lotniczą między Polską a Niemcami, zakończyły się wynikami pozytywnymi. Podpisanie układu o umowie między Rzplita Polską i Rzeszą niemiecką o żegludze powietrznej nastąpi w dniu 28 bm. w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych. Tekst umowy obejmuje 25 artykułów. Układ otwiera granicę między Polską i Niemcami dla komunikacji powietrznej. Uruchomiona będzie m. in. linja lotnicza Warszawa - Berlin, która skróci podróż z Warszawy do Berlina do 3 godzin, wobec 11 godzin podróży pociągiem ekspresowym.

LOT ZEPPELINA.

Berlin. (Pat.). Biuro Wolffa donosi z Los Angeles, że Zeppelin wyruszył stąd w kierunku Lake Hurst o godzinie 12.14 w nocy, czyli według czasu europejskiego o godzinie 3.14 rano.

LOT „ZÓLTEGO PTAKA”.

Warszawa. (Pat.). Dziś o godzinie 10.35 rano, lotnicy francuscy Assolant, Lefevre i Lotti odlecieli na transatlantyckim aparacie „Złoty Ptak” do Poznania, gdzie się zatrzymają, a następnie polecą przez Berlin i Brukselę do Paryża.

Zamierzony lot do Rygi, a następnie do Kopenhagi, został zaniechany.

Finansowa Liga Narodów?

(Od naszego korespondenta)

Berlin, w sierpniu.

Pomysł utworzenia międzynarodowego banku dla rozliczeń International clearing-house, który przybrał pewne konkretne kształty po raz pierwszy na paryskiej konferencji rzeczoznawców reparacyjnych, należy bezspornie do najdonioślejszych i najoryginalniejszych idei, jakie ukazały się ostatnio na horyzoncie międzynarodowym. Jest to pomysł tak daleko idący w swoich przesłankach i wnioskach, że nie zawahaliśmy się swego czasu nazwać go fantasmagorią, mającą na myśli realne możliwości jego wykonania. Na konferencji haskiej mówi się jednakowoż coraz częściej na ten temat i w tych dniach dojdzie do utworzenia odnośnej komisji organizacyjnej, mimo, że enfant terrible konferencji Snowden nie dał jeszcze swego konsensu na jej utworzenie. Szanse międzynarodowego banku stają się więc coraz bardziej rzeczywiste, co oznacza zarazem, że oszołomiąca idea zasadnicza, polegająca na finansowym spacyfikowaniu przynajmniej Europy, jeśli nie świata, zostanie spaczona przez kompromis. Ale i ten kompromis byłby związkiem organizacji finansowej niezwyklej wagi.

Dziś nie można oczywiście jeszcze nie konkretnego powiedzieć o tej instytucji, pozostającej właśnie in statu nascendi. Już kołaje jej nazwy ilustrują całą tymczasową problematyczność nowotworu, który nazywano już bankiem reparacyjnym, bankiem dla przeprowadzenia planu Younga, bankiem

Europejskim, superbankiem, by wreszcie stać się przy nieobowiązującym do niczego mianie „Banku dla międzynarodowych wypłat”.

Już więc przed narodzinami daje się zauważyć rozkład pierwotnej idei banku, którą upatrywano nie tylko w międzynarodowym charakterze tej instytucji lecz porównywaną do Ligi Narodów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że tak, jak utworzenie Ligi stanowi nowy i twórczy (choćby jeszcze niedoskonały) czynnik w życiu politycznym świata powojennego, tak też „bank nad bankami” mógłby ze sukcesem podjąć się roli regulatora finansów światowych, które bardziej może, aniżeli polityka, wymagają międzynarodowej kontroli i organizacji. Finanse są bowiem właściwym promotorem pociągnięcia w świecie politycznym, finanse stanowią tak w krajach, przesycenych kapitałem, jak i w krajach, ubogich w kapitał, najbardziej zasadniczy problem życiowy. Finanse wreszcie, jako o charakterze najbardziej międzynarodowym, domagają się zasadniczego uporządkowania na jaknajszerszej płaszczyźnie. Faktyczna międzynarodowość relacji finansowych domaga się kategorycznie organicznego i organizującego scentralizowania, co byłoby niezawodnie najważniejszym krokiem naprzód w kierunku spacyfikacji świata.

Oczywiście jesteśmy jeszcze niestety dalecy od urzeczywistnienia tych naczelných zadań. Bank dla międzynarodowych wypłat ma przedewszystkiem ułatwić Niemcom umorzenie ich długów reparacyjnych i stworzyć

podstawy dla podniesienia światowej wymiany towarów a więc eksportu. Dopiero gdyby bank dopisał na tem polu, otwierając mu się szersze perspektywy, jak współpraca wszystkich banków państwowych oraz regulacja wartości pieniądza na najszerszą skalę. Zasadnicze związanie banku dla międzynarodowych wypłat z odszkodowaniami niemieckimi uzasadnia na wszelki wypadek prognozę, że zadania banku będą wzrastały od chwili, kiedy okaże się, czy zdoła on choćby w części realizować przenoszenie rat niemieckich i czy zdoła on Niemcom zasadniczo umożliwić te transakcje. Jest bowiem tajemnicą poliszynela, że Niemcy nie zapłacą odszkodowań ze swojej własnej substancji gospodarczej (o ile je zapłacą wogóle!) lecz że szukać będą stale nowych sposobów w dziedzinie techniki finansowej dla rozłożenia swoich ciężarów na czynniki trzecie.

Bank dla międzynarodowych wypłat jest zatem, tak jak on się nam dzisiaj przedstawia, rodzajem omelette soufflé, zawierającego trudną do zgryzienia treść istotnego problemu reparacyjnego, który w tej postaci łatwiej można podać narodom, a nawet i coś przytem — zarobić. Pierwotkowy pomysł banku zdradza pochodzenie niemieckie i przeprowadzenie amerykańskie — jest jednak przy całej swojej dwulicowości i problematyczności ogromnie doniosły, gdyż gotów jest zmusić państwa do szeroko zakreślonej kooperacji finansowej a więc do Ligi Narodów na płaszczyźnie międzynarodowych stosunków finansowych.

O konkretnej organizacji banku, którego kapitał obrotowy ma z czasem wzrosnąć do 100 milionów dolarów, a którego operacje mogą być bardzo zyskowne, gdyż nie będzie on płać podatków (zyski mają być użyte na zapła-



HENRYK BORDEAUX.

CZERWONY SYGNAŁ

Saas Fee jest to mała wieś, leżąca w dolinie, w Szwajcarii, obok włoskiej granicy. Pięć godzin trwa konna jazda z Stalden, ostatniej stacji do Saas. Dlatego też do miejscowości tej zjeżdżają się tylko turyści, amatorzy niebezpiecznych wycieczek górskich. Wszyscy spacerują z ciupagą w rękę i torni-
strem, zawieszonym na plecach.

Na horyzoncie widać szczyty górskie, pokryte śniegiem. Od Alp ubel aż do Mischabel ciągną się zdradzieckie wąwozy i ślizgawice. Szyja tejeże od długiego wpatrywania się w górzysta dal.

Gdy przyjechałem do hotelu, jakiś turysta wybierał się właśnie w drogę z przewodnikiem. Nie zwróciłbym na to najmniejszej uwagi, gdyby okoliczności, towarzyszące temu wymarszowi nie wydawały mi się dziwne.

Jegomość ów był bardzo blady. Na progu pożegnał się ze swą żoną, pożegnanie to jednak nie posiadało zwykłych w podobnych wypadkach cech serdecznej czułości.

- Czy ten szczyt jest bardzo wysoki?
- Cztery tysiące pięćset.
- Nie zapomnij zabrać ogni bengalskich.
- Mam je w tornistrze.
- Zapalisz wieczorem.
- Dziś i jutro o ile do rana nie wrócę.
- Doskonale, tylko zrób śliczną iluminację. Odpowiem ci również fajerwerkami... Badź zdrow, mój najdroższy!

Śmiała się, ukazując białe ząbki i widać było, że nie czuła żadnych obaw. W miarę jak się oddalał coraz słabiej machała chustką. Odwrócił się raz czy dwa razy, ale za trzecim razem już jej nie było. Nie należy się zbyt

często odwracać, gdy się odchodzi lub wyjeżdża...

Góry z tej strony nie były łatwe do zdobycia. W lipcu można sobie jeszcze dać radę, ślizgawice nie są jeszcze tak wielkie, ale w końcu sierpnia wycieczka taka połączona jest z wielkim niebezpieczeństwem. Sądząc jednak z dość zimnego poezgania, turysta, który o tej porze wybrał się w góry, musiał być prawdopodobnie przyzwyczajony do tego rodzaju ekstrawagancji.

Wyruszył w drogę o godzinie trzeciej popołudniu, o siódmej wieczorem miał zamiar dotrzeć do Mischabel, gdzie przenocowałby wraz z przewodnikiem, następnie nad ranem dobrnąłby do szczytu i tego samego dnia przed wieczorem wróciłby do Saas Fee, gdyby nie wybuchła burza, która pokrzyżowała wszystkie jego plany i zwiększyła niebezpieczeństwo.

Wieczorem, przy table d'hotel siedziałem obok młodej jego małżonki. Mówiono mi, że nazywa się Frainay, w hotelu popularnie nazywano ją Gaby. Przy stole było bardzo wesoło. Najweselsza była Gaby. Gdy ją tak obserwowałem, przyszło mi na myśl, że pewnie zapomniła zupełnie o swym mężu.

Podano właśnie kawę do stołu, gdy wybiła ósma godzina. Podniosła się z krzesła.

- Dokąd pani idzie?
- Na randkę.
- Z kim?
- Bezwstydy!... Oczywiście, że z moim mężem!
- Ale przecież on poszedł do djabła, przepaszam, chciałem powiedzieć do Mischabel.
- Właśnie... Powiemy sobie teraz „dobry wieczór”.
- Zobaczymy... Chodźmy razem...
- Proszę bardzo...

Wszyscy zostawili kolacje, by towarzyszyć pani Frainay, która zaprowadziła nas daleko, ażeby światło fajerwerków nie mieszało się z blaskiem elektrycznych lamp.

- No, gdzie jest pani iluminacja?
- Proszę zaczekać... On musi wpi-
erw zacząć...

I wskazała ręką szczyt górski, omglony białym tumanem śniegu.

— Tam on jest... O, teraz!...
Prawie u samego szczytu, którego nie można było dostrzec w mroku nocy, błysnęło czerwone światło. Buchnęło, jakgdyby chciało objąć ogniem całą górę, lecz po chwili zgasło. Pani Frainay odpowiedziała fajerwerkami, który uleciał w górę wśród ogólnego śmiechu, jak płonący żagiew. Bardzo oryginalne rendez-vous. Dzieci, zwabione kolorowym ogniem, przybiegły do nas i tańczyły z radością.

Pięć razy sygnalizowano z góry. Potem góra ściemniała.

— Koniec... — rzekła pani Frainay. — Możemy wrócić...

Byliśmy zadowoleni, ciekawość nasza została już zaspokojona. Gaby wskazywała nam drogę powrotną, śmiejąc się ciągle i żartując. Odwróciła się raz jeszcze mechanicznie i zatrzymała się: czerwone światło błysnęło ponownie. Ale tym razem nie odpowiedział mu żaden znak z dołu.

Wróciliśmy do hotelu. Tamten widocznie nie miał nic innego do roboty — zapalał więc jedną pałeczkę po drugiej.

Nazajutrz burza rozszałała na dobre. Nad szczytami górskimi przelatywały zygarki błyskawic i słychać było głośne echo grzmotów. Przy obiedzie zapytałem trwonię, czy są jakieś wiadomości.

— Mój mąż?... — odrzekła, śmiejąc się pani Frainay — on jeszcze nie wrócił... Został pewno w jakiejś chacie aż do ustalenia pogody... Sądzę, że tam przenocuje... On jest bardzo ostrożny...

— Czy dziś też będzie sygnalizował?

— Wątpię...
Po kolacji wybraliśmy się znów na drogę, prowadzącą w stronę gór, ale tym razem

cenie ostatnich 22 niemieckich rat reparacyjnych) trudno dzisiaj mówić, tembardziej, że komisja haska zmieni jeszcze niejedno w jego statutach. Dla nas ważnym jest na wszelki wypadek, aby do Rady Banku wszedł także przedstawiciel Polski. To też jednym z głównych celów pobytu naszej delegacji w Hadze

jest przypilnowanie tej sprawy. Jeśli bowiem optymiści, spodziewający się po utworzeniu banku nowej ery pomyślności, mieliby mieć rację, to musimy dopilnować, aby także odrobinka przyszłej „prosperity” przypadła w udziale i Polsce. d. s.

Krwawe wypadki w Palestynie i ich właściwe podłoże.

Krwawe wypadki, których widownią jest obecnie Palestyna, wymagają odpowiedniego naświetlenia dla zrozumienia ich źródła i podłoża. Jak wiadomo, rząd wielkobrytyjski — chcąc z jednej strony pozyskać sympatje żydowskiej finansjery, a z drugiej otrzymać broń przeciwko nacjonalistom arabskim — przez usta Balfoura uznał prawo żydów do stworzenia sobie własnej ojczyzny w Palestynie. Na podstawie tej deklaracji centralne władze ruchu sjonistycznego zgromadziły wielkie kapitały, wykupiły od Arabów znaczne obszary i zorganizowały masową emigrację żydów do Palestyny. Początki były świetne i zrazu osiągnięto poważne rezultaty. Ale główny cel: stworzenie żydowskiego rolnictwa, nie został spełniony. Emigracja żydowska gromadziła się przeważnie w miastach, do tego stopnia, że nad brzegiem morza założono nawet czysto żydowskie miasto Tel Awiw i poświęcała się głównie handlowi, co nie odpowiadało intencjom promotorów kolonizacji żydowskiej.

Po krótkiej fali wielkiego entuzjazmu dla sjonizmu, nastąpiło w ostatnich czasach znaczne otrzeźwienie pod wpływem opowiadań kolonistów, powracających z Palestyny i nader pesymistycznie nastrojonych. Prąd emigracyjny prawie ustał, a jedną z głównych przyczyn jest **opór, stawiany dalszej kolonizacji żydowskiej przez Arabów.**

Arabowie, którzy od tysiąca lat stanowią ludność Palestyny, widzą w kolonistach żydowskich intruzów, którzy ich wypierają z

handlu, zabierają im najlepsze grunta i mają pretensję do współrządów w kraju. Dopóki Anglija popierała żydowską kolonizację, a w głównych miastach Palestyny stały silne załogi angielskie, Arabowie nie śmiali przejść do czynów gwałtownych i ograniczali się do stałej opozycji przeciwko żydom w instytucjach samorządowych, stworzonych przez angielską administrację.

W dwóch ostatnich latach zaszła w polityce angielskiej w Azji znaczna zmiana. W Londynie spostrzeżono, że protegowanie żydów niweczy sympatje arabskie dla Angliki i odbija się ujemnie na przyjaznych stosunkach z Arabami. Odwołano zatem komisarza angielskiego w Palestynie — żyda, zredukowano załogi, po części ze względów budżetowych, zorganizowano żandarmerję, złożoną z 9/10 z Arabów, i jej oddano straż nad bezpie-

czeństwem publicznym, a przy konfliktach lokalnych i specjalnych, jak właśnie w sprawie t. zw. „Ściany płaczu”, pierwsze decyzje administracji wypadły korzystnie dla Arabów.

Na tem tle rozwinęły się najnowsze wypadki. Zaczęło się od drobnych sporów o „Ścianę płaczu”, który okala miejsce, gdzie ongi stała słynna świątynia, wzniesiona przez Salomona. Świątynię zrównali z ziemią Rzymianie, a Arabowie — po zdobyciu Jerozolimy, wzniesli tam piękny meczet Omara, który jest obecnie jedna z największych świętości muzułmańskich, a w hierarchji religijnej idzie zaraz po Kaabie (grób Mahometa w Mecie). Żydzi, którzy stale modlą się przy „Ścianie płaczu”, zawadzali Arabom, zdążającym do meczetu Omara.

Z tego powodu przychodziło już niejednokrotnie do swarów i bójek, które wreszcie przemieniły się w otwartą walkę, która — jak doniosły ostatnie depesze — przybrała rozmiary groźne. Po obu stronach padło już paręset trupów, a że oddziały angielskie są niewystarczające dla stłumienia rozruchów, komisarz brytyjski wezwał już na pomoc eskadry angielską, stacjonowaną w Malcie. Zanim ta pomoc nadejdzie, wrzenie może ogarnąć całą Palestynę, bo chociaż Arabowie są źle uzbrojeni, ich liczebna przewaga jest tak znaczna, że mogą zadać osadnictwu żydowskiemu cios śmiertelny.

Niedola emigrantów na Kubie.

ODSTRASZAJĄCE PRZYKŁADY DLA TYCH, KTÓRZY NIELEGALNIE EMIGRUJĄ DO TEGO KRAJU.

Tragiczny koniec spotyka tych wszystkich emigrantów, którzy, nie posiadając zezwolenia na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, wyjeżdżają na Kubę, a stamtąd oddają się w ręce przemytników, którzy obiecują ich dowieźć do niedalekiego już brzegu amerykańskiego. W drodze przemytnicy **pozbywają się swego „balastu”,** topiąc nieszczęśliwców, tak, że ani jeden nie dostaje się do upragnionego celu.

Innego rodzaju, ale niemniej smutne przyjsia otumanionych przez agentów emigrantów przedstawia w „Kurjerze Warszawskim” p. Leopold Sasinowski. Twierdzi on, że **trzy czwarte emigrantów, udających się za ocean, lądują na Kubie,** którą uważają za nieśluszną za jakieś Eldorado. Mimo, że władze odmawiają im emigranckich bezpłatnych paszportów, składają oni pełną opłatę za paszport i jadą na Kubę szukać szczęścia.

Otóż warunki pracy na Kubie są nad wyraz opłakane. Na najmniejszą bodaj pracę są setki kandydatów. Szczęśliwiec, otrzymujący posadę, musi słono zapłacić agentom; po kilku dniach zwykle ją traci, bo pracodawca między setkami kandydatów znajdzie zawsze nowego pracownika, który zaobniża swoje usługi taniej.

Pracują emigranci w Hawanie najmniej 12 godzin dziennie za dolara i w całości wydają to na życie, mieszkanie i ubranie. Klimat niezwykle gorący, prawie jednakowy przez cały rok (od 30 do 40 stopni C.); traci się szybko zęby i rujnuje narządy trawienia wskutek ciągłego używania płynów chłodzących, bez których niepodobna pracować.

Na prowincji robotnicy zarabiają po 60 centów dziennie i nędzne utrzymanie, pracując przy budowie szos, lub w gospodarstwach rolnych. Ale niełatwo o taką pracę, ponieważ plantacje trzciny cukrowej, która jest główną podstawą rolnictwa Kuby, z powodu nadprodukcji cukru zmniejszają się, a rząd na rozwój dróg komunikacyjnych coraz mniejsze przeznacza sumy wskutek kłopotów finansowych.

Rząd kubański, który kilka lat temu usilnie starał się o nowych obywateli, obecnie, zadłużony po uszy w Stanach Zjednoczonych, przestraszony wędrowną narodziła na Kubę i zaskoczony od kilku już lat trwającym kryzysem bezrobocia, **coraz to nowe i bardziej uciążliwe wydaje przepisy,** tyczące się emigracji na tę wyspę. Nie wystarcza już pozapaszportem, pozwolenie na wyjazd (affi-

davit), oraz kwota 30 dolarów, którą wychodźca musi posiadać, wysiadając w porcie; należy jeszcze ponad to, podług nowego prawa z 15. maja 1929 r., znać dwóch obywateli kubańskich, którzy poręczą, że w razie braku środków do życia, dostarczą ich emigrantowi lub odesła go z powrotem. O ile tego brak, emigranta zaraz po wyjściu z okrętu **internują w obozie koncentracyjnym „Triscornia”** w pobliżu Hawany i odsyłają statkiem tej samej linii okrętowej, przez którą był przewieziony, naturalnie na jej koszt.

O przejeździe nielegalnym z Kuby do Stanów Zjednoczonych niema mowy. Jak autor twierdzi, niejednokrotnie łatwowierni wpadają w ręce oszustów, inscenizujących komedje z pseudokapitanami okrętów i pobierających z góry obfitą zapłatę. Po otrzymaniu pieniędzy pośrednicy-oszuści i „kapitanowie” ułatwiają się, a biedny wychodźca nawet nie śmie poskarżyć się policji, ponieważ byłby aresztowany za próbę nielegalnego przedostania się do Stanów Zjednoczonych.

Emigranci, którzy padli łupem nienieczwyczych towarzystw okrętowych i dali się namówić agentom, obiecującym im, że Kuba, przyjmie ich z otwartymi rękami, a których potem przymusowo zawrócono do kraju, winni domagać się od odpowiednich towarzystw okrętowych zwrotu kosztów podróży, paszportu i straconego czasu.

Za niesłuszne konfiskaty płaci Skarb Państwa odszkodowanie

„Gazeta Warszawska” donosi: „Na ostatnim posiedzeniu gospodarzem Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrzył sprawę powodowaną „Gazety Warszawskiej”, której rzecznik, adw. Gustaw Zabłocki, występował o przysądzenie na korzyść wydawnictwa od Skarbu państwa sumy 2929 zł. 88 gr., stanowiącej szkody z powodu konfiskaty siedmiu numerów (dwóch z roku 1927 i pięciu z roku 1928) „Gazety Warszawskiej”, których konfiskata później została przez sąd okręgowy uchylona. „Prokurator żądał uchylenia powództwa lecz sąd stanął na stanowisku, że szkody i straty wydawnictwa zostały w zupełności rachunkami i zeznaniami świadków udowodnione, wobec czego na mocy odnośnego dekretu w sprawach prasowych powództwo w całej rozciągłości przysądził.

entuzjazm był mniejszy. Padał grad i goście woleli spędzić wieczór przy kominku. Mgła znikła. Łatwo można było dostrzec iglasty szczyt Mischabelu.

Gaby, otulona w ciepły płaszcz, czekała... Zartowała głośno z ospałości meża, który nie śpieszył się, by powiedzieć jej „dobry wieczór”. A może zmokły mu fajerwerki? Nikt nie chciał dłużej czekać. Było zimno. Gaby starała się nas rozвеселić, lecz widać było niepokój w jej słowach.

Wszyscy odeszli. Zostałem z nią sam. Czekaliśmy dwie godziny. Co chwila rzucaliśmy w górę ogniste serpentyny, lecz szczyt nie odpowiadał. Tłumaczyłem jej, że mąż prawdopodobnie przeszedł na drugą stronę.

— Boję się czegoś... — odrzekła cicho.

Mówiła to z bładym uśmiechem na twarzy i trudno jej było uwierzyć. Ludziom wesołym nie wierzy się tak łatwo. Nie chciała się ruszyć z miejsca.

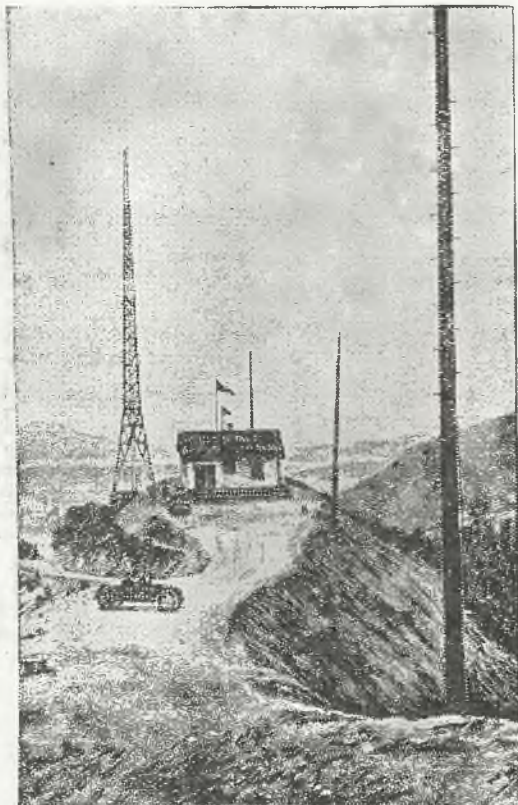
Grad zmieszany z deszczem padał coraz silniej. Znoklę do ostatniej nitki. O północy wróciłem sam do hotelu. Leżąc w łóżku, widziałem przez okno, jak co pół godziny Gaby rozświetlała fajerwerkami całą okolicę, bawiąc się bezskutecznie.

Nazajutrz ekspedycja ratunkowa, w której brałem również udział, znalazła w dolinie dwa zmasakrowane trupy.

Pani Freinay wyszła na nasze spotkanie. Wziąłem ją pod rękę i odsuwając na stronę, starałem się ostrożnie przygotować ją do strasznej wieści. Któż zrozumie jednak moje zdumienie, gdy pani Freinay na wieść o śmierci meża, wybuchnęła takim samym śmiechem, jak podczas pierwszego wieczoru przy stole.

Pani Freinay na widok worków z trupami dostała pomieszczenia zmysłów.

Stacja meteorologiczna „Zeppelina”.



(K. D.) Na rycinie naszej widzimy lotniczą stację radiową w Glendale pod Los Angeles, z której co godzina komunikuje się statek powietrzny „hr. Zeppelin” w sprawie pogody nad Oceanem Spokojnym.

SIGMA.

Świat i ludzie za lat pięćdziesiąt.

XII.

Ale czemuż są wszystkie energie ziemskie w porównaniu z energiami działającymi na naszej gwiazdzie centralnej — na słońcu, z jego temperaturą przeciętną około 8.000 stopni z jego niezmiernymi oceanami płonącego wodoru, z jego ciągłymi wybuchami niepojętej siły, które wyrzucają słupy ognia na wysokość dwustu i więcej tysięcy kilometrów!

Według obliczeń amerykańskiego fizyka Siemens, każda stopa kwadratowa powierzchni słońca wydziela 18 milionów jednostek ciepła. Według obliczeń tego samego badacza, nasza mała planeta otrzymuje tylko jedną 225 milionową część energii cieplnej słońca, a jednak ten drobniutki jest tak ogromny, że, według obliczeń innego fizyka amerykańskiego Lengleya, daje na całej powierzchni ziemi 384 trylionów gramkalorii, co odpowiada sile trzystu pięćdziesięciu bilionów koni parowych. Aby jednak mieć bliższe jeszcze pojęcie o ogromie tej energii, którą słońce przesyła na ziemię, dość będzie powiedzieć, że wartość kaloryczna energii słonecznej, która w ciągu roku działa na przestrzeni 13.000 kilometrów kwadratowych, więc jakieś nasze dwa lub trzy powiaty, na 120 stopniu północnej szerokości, więc już bardzo wysoko na północy, jest dokładnie równa całej wartości kalorycznej tych 1300 milionów ton węgla kamiennego, które ludzkość obecnie rocznie zużywa.

To też już starożytni Grecy mozolili się nad użytkowaniem energii cieplnej słońca dla różnych celów technicznych i wojennych. Euklides, ojciec naszej geometrii, Archimedes, twórca naszej hydrostatyki, obmyślali różne systemy zwierciadeł wklęsłych z polerowanego metalu, aby złapać promienie słońca i zapalać nimi różne przedmioty.

Dzisiejsza technika także i na tem polu szczyści się już zdobycami, o których nie śniło się jeszcze naszym dziadom. Pod Kairem w Egipcie znajduje się w ruchu instalacja dla użytkowania ciepła słonecznego, która produkuje siłę 70 koni parowych i pędzi cały system pomp, służących do rozprowadzania wody po polach. W roku 1924 inżynier Morreau w Kalifornii zbudował maszynę słoneczną, która przy pomocy 1575 zwierciadeł wklęsłych wytwarza w ognisku termicznym temperaturę osmiu tysięcy stopni Fahrenheita, czyli o 2.000 więcej, niż najlepsze piece wysokie. Inny znowu inżynier amerykański Wiliam Calver zbudował instalację słoneczną, która wytwarza nawet 24.000 stopni Fahrenheita.

Inżynier „American Electric Company”, Karol Steinmetz, obliczył, że energia promieni słonecznych, działających tylko na pustynnych przestrzeniach samych Stanów Zjednoczonych, wynosi 800 miliardów kilowatów, czyli tysiąc razy więcej, niż energię wszystkich znanych nam zapasów węgla i wody spadającej razem wzięte.

Wyobraźmy sobie, że technika potrafi pokryć Saharę systemem maszyn, użytkujących energię padających na tę pustynię promieni słonecznych, a zrozumiemy, że tu mogłaby ludzkość zbudować sobie niejako centralny piec czy kocioł, z którego mogłaby czerpać energię do wszystkich swoich celów na całej kuli ziemskiej.

Jakkolwiek niepojętym jest ogrom energii skupionej i działającej w naszym słońcu, to jednak stanowi on tylko znikomą małą ułamek tej energii, która tkwi wogóle w naszej materii i w atomach, z których ta materia jest zbudowana.

Znajomość budowy atomów, ta najmłodsza

PROF. LEON MEERSAND.

W PODZIEMIACH KOPALNI „SKARBOFERMU”.

Ostatnia katastrofa na kopalni „Hildebrand”, jakoteż straszliwy bilans kalectwa i śmierci w kopalniach górnośląskich przyjeżdży do głębi szerokie warstwy społeczeństwa.

Teraz dopiero każdy będzie podzielić się z P. T. Czytelnikami wrażeniami z wycieczki w podziemia kopalni śląskiej. W połowie kwietnia b. r. „bawiąc” jako członek reprezentacji Lwowa na drużynowym turnieju szachowym o mistrzostwo Polski w Królewskiej Hucie, skorzystał piszący te słowa wspólnie z czterema innymi uczestnikami turnieju z uprzejmego zaproszenia Wiceprezesa Polskiego Związku Szachistów Województwa Śląskiego pana Stocera, członka zarządu kopalni i zwiedził nowoczesnie urządzone kopalnię Król-Wyzwolenie.

„Skarboferm” posiada w Królewskiej Hucie kopalnię „Król”, dzielącą się na 3 odrębne jednostki: 1) Król-Jacek, 2) Król-Swięta Barbara i 3) Król-Wyzwolenie. Każda z nich pod względem technicznym pracuje samodzielnie, administracyjnie zaś podlega Dyrekcji kopalni „Król”. Dyrekcja kopalni „Król” podlega Dyrekcji Generalnej Polskiej kopalni Skarbowych w Królewskiej Hucie. Ta ostatnia zarządza ponadto wielką koksoownią i kopalniami w Knurowie i Bielszowicach. Całość jest obecnie wydzierżawiona do eksploatacji spółce prywatnej. Kapitał obcy, przeważnie francuski; państwo posiada 50% udziału. Pan Stocera poprowadził nas na „Pole

Północne”, na kopalnię „Król Wyzwolenie”, posiadającą nowoczesne urządzenia. Tutaj na prośbę sympatycznego Wiceprezesa sam kierownik kopalni inż. Kazimierz Wroński podjął się zaznajomić nas szczegółowo z urządzeniami i pracą kopalni. Zaczęło się od wykładu w kancelarii kopalni. Bardzo uprzejmy inż. Wroński zapoznał nas z planami kopalni. Król-Wyzwolenie posiada 7 pokładów różnej miąższości. Pokłady ograniczone są od siebie t. zw. uskokami. Są to opadnięcia względnie podniesienia się warstw, spowodowane przyczynami wulkanicznymi. Dawniej jednolity pokład dzieli się dziś na 7 części, podzielanych od siebie kamieniem. Wysokość pokładów wynosi 3—18 m.

Po „wykładzie” przeszliśmy do łazienek, gdzie przebraliśmy się w ubiory górnicze z charakterystycznymi kapiszonami i zaopatrzyliśmy się w kilofki.

Poprzez dziedziniec fabryczny poprowadził nas p. kierownik do hali maszyny wydobywczej (600 koni), przedstawiającej się okazałe. W całej hali pracuje zaledwie jeden człowiek. Przy małych dźwigniach stoi maszynista i na otrzymany sygnał puszcza w ruch winde. Dla orientacji maszynisty urządzony jest diagram kontrolny szybkości jazdy tudzież wskaźnik głębokości, przypominający swym kształtem olbrzymi barometr. Jeden obrót pokrętki wprawia olbrzymie mechanizmy w jakiś dziwny taniec. Widz oszołomiony jest wielkim zgiełkiem i rytmicznymi gwizdami stali. Dołączające się co chwila sygnały uzupełniają orkiestrę maszyny. Przypomina się Karol Bücher i jego znakomite dzieło p. t. „Praca i rytm”.

Przechodzimy do sortowni. Jest to 2 piętrowy olbrzymi gmach. Inż. Wroński prowadzi nas na górę. Tu podziwiamy inny cud techniki. Wydobyty węgiel zostaje maszynowo podzielony na 6 gatunków i automatycznie załadowany do przygotowanych na torze

przemysłowym wagonów kolejowych. Na górze t. zw. wywrotem wysypuje się węgiel z wózka na główną taśmę. Ta zatrzymuje na sobie tylko węgiel gruby, resztę zaś przepuszcza na taśmy i sita poboczne. Węgiel gruby ściecza się wolno do przygotowanego wagonu. Przy burtach stoja robotnicy i wybierają kamienie. To samo powtarza się przy wszystkich taśmach. W ten sposób czarny diament zostaje podzielony na węgiel gruby, kostkę, orzech I, orzech II, groszek i miał. Praca na sortowni jest bardzo przykra ze względu na pył, który robotnik wdychuje. Ten sam pył znajduje — jak wiadomo — obecnie wielkie zastosowanie w odlewniach i t. p.

Z sortowni przeszliśmy do właściwego szybu z windami. Otrzymaliśmy lampki karbitowe i z szybkością 6 m na sekundę (węgiel wolno wieść z szybkością 18 m. na sekundę) zjechaliśmy na poziom przekopu głównego. Zapadliśmy się 287 m. w ziemię. Z przekopu głównego drugim szybikiem spuściliśmy się jeszcze o 44 m. niżej do t. zw. siódła górnego grubości 6 i pół m. Tu pouczył nas p. kierownik, by spotkanych górników witać pozdrowieniem „Szcześć Boże”. Również zwrócił uwagę na niebezpieczne przewody elektryczne (250 volt).

Weszliśmy niskim chodnikiem do właściwej kopalni. Już na początku Warszawianin p. G. chciał wybić głową stempel, następnie od otwartej lampy (kopalnia Król-Wyzwolenie nie jest gazowa) zajęły mu się spodnie. Biedaczysko najadł się porządnego strachu, my zaś wprawiliśmy się w doskonały humor. Lecz humor ten prędko przeszedł wobec niezwykle poważnego nastroju, panującego w kopalni. Przeważnie ludzie młodzi, lecz jakże poważni! Niema tu śpiewów lub pogwizdywania przy pracy. Smutek i gorycz przebiega z osmolonej twarzy górnika.

Omurowanym chodnikiem doszliśmy do „przodków” t. j. chodników z węgla, nieomu-

I najświetniejsza zdobycz współczesnej fizyki otwiera pod tym względem horyzonty dla myśli ludzkiej zupełnie nieprzeczuwane. Okazuje się, że każdy atom jest jakgdyby całym systemem planetarnym elektronów, krążących dokoła jądra z chyżością kilku tysięcy kilometrów na sekundę. Każdy zatem atom — więc to najmniejsza, już za całkowicie niepodzielną uważana cząstka materii — przedstawia skupienie energii, wobec której nasze są czemś bez porównania mniejszem, jak siła wybuchowa... flaszki piwa w porównaniu z siłą wybuchową... Wezwujusza.

W ramach tych pogadanek byłoby bezcelowym zapuszczać się głębiej w tę niesłychanie ciekawą, ale też odpowiednio trudno dostępną dziedzinę. Wystarczy powiedzieć, że gdybyśmy mieli np. rozbić atomy węgla, zamiast go po prostu spalać, to jeden kilogram węgla wystarczyłby do tego, aby największy współczesny statek pasażerski, dawny „Vaterland“ niemiecki, a dzisiaj „Majestio“ amerykański, pędzić po morzach przez dziesięć lat bez przerwy. Tymczasem przy zwykłym spalaniu ten sam statek na jednorazowy przejazd z Ameryki do Europy potrzebuje dwieście wagonów węgla.

Tak więc, jak widzimy, energii nie brakuje człowiekowi, który nauczy się ją użytkować i stosować. I nie dziwnego, boć przeciw wszystkiemu, co nas otacza, nie jest niczem innym, jak tylko energią w różnych postaciach.

Ważniejszem jest, co człowiek z tej energii, jakie już dzisiaj umie wydobywać, robi, do czego ich zechce użyć!

(C. d. n.).

Jedź na Powszechną Wystawę Krajową, bo to twój obowiązek narodowy!

rowanych i podtrzymywanych tylko słupami. Tu po bokach znajdują się „filary“ t. j. miejsca właściwego wydobywania węgla. Byliśmy w 3 filarach. W każdym filarze pracuje 5 górników: najstarszy z nich „rębacz przodowy“ kieruje pracą 2 „nasypaczy“, wysypujących węgiel do wózków i 2 „wypychaczy“, wypychających wózki na chodniki. Pierwszy filar, do któregośmy weszli był już w połowie wybrany. Stało tam kilka szeregów „kap“. Kapa składa się z 6 stempli i po przecięciu deski, podtrzymującej strop. W filarze tym zaszedł 3 dni przed naszymi odwiedzinami przykry wypadek. Urwał się od stropu kawał węgla, wyrwał kape, stempel zaś uderzył w głowę 28-letniego rębacza, zabijając go na miejscu. Kierownik ogląda filar dokładnie, wydaje dyspozycje, dotyczące się ochrony życia robotników i każe zabudować t. zw. szkarpy t. j. pojedyncze stemple, podpierające z boków ochronną ścianę zw. „nogą“ od strony wybranego filaru.

Przeszliśmy do drugiego, prawie całkowicie wybranego już filaru. Kończono tam właśnie wybieranie nogi. Przygotowano już wszystko do t. zw. „rabowania“ t. zn. usuwania kapi i zawałania. Była to ostatnia dniówka. W tyle widać zawałony filar stary. Leżą tam masy złomu. W każdym filarze zostawia się przeciętnie 20% węgla, którego nie można wydobyć, ze względu na niebezpieczeństwo zasypiania robotników.

Stąd poprowadził nas p. kierownik do trzeciego dopiero co t. zw. wdzierka od chodnika rozpoczętego filaru. Filar nie był jeszcze podkapanowy. Na polecenie inż. Wrońskiego przeszliśmy ten filar pojedynczo. Wytlumaczył nam nasz zany przewodnik, że zlecił to dlatego, by w razie wypadku nieszczeście tylko jednego z nas spotkało. Trafiliśmy na przygotowany „odstrzał“. Usunięto nas do chodnika bocznego. Krótko po sygnale oheca słyszeć wybuch. Krótko po sygnale ostrzegawczym „pali się“ usłyszeliśmy głuchy loskot. Wytlumaczono nam, że bywają też nie-

Gdzie zaginął Jerzy Szpotański?



JERZY SZPOTANSKI.

(d) Jeszcze z początkiem lipca 1929 wyruszył z domu rodzicielskiego w Sosnowcu, powiat Radzimin, województwo warszawskie, w celu odbycia w czasie wakacji dłuższej wycieczki, Jerzy Szpotański, uczeń VII. kl. III. gimn. męskiego w Warszawie.

Ponieważ dotychczas nie nadesłał żadnej wiadomości o sobie rodzicom, ani też krewnym, lub znajomym, zachodzi obawa, że mogło go spotkać jakieś nieszczęście i znajduje się w sytuacji wymagającej pospieszenia mu z pomocą.

Zainteresowawszy się tą sprawą prosimy PT. Czytelników „Wiek Nowego“ o łaskawe jak najszybsze powiadomienie naszego pisma w razie posiadania jakiegokolwiek informacji lub danych, mogących posłużyć do odzyskania zaginionego. Ewentualnie wiadomość taką należy podać najbliższemu posterunkowi policyjnyemu, lub też Urzędowi śledczemu we Lwowie ul. Leona Sapiehy 1, — Nr. telefonu 45—90.

Zaginiony Jerzy Szpotański, którego podobiznę podajemy obok, liczy 17 lat, przyczem wygląda na 20 lat. Jest on wzrostu wysokiego, o pociągłej twarzy i cerze wybitnie bladej, ma nieznaczne rumieńce na policzkach, czoło wysokie, ciemny blondyn, ostrzyżony, nos grubo, wargi górna gruba, mówi łamaną polszczyzną, chodzi bez nakrycia głowy, ręce nosi założone w tył. Szpotański był ubrany w granatową marynarkę, kamizelkę, popielatą spodnie, żółte buciki, oraz krawat motylek.

Zarazem zaznacza się, że wiadomość, podana w niektórych pismach, jakoby inż. Stefan Osowiecki w swoim eksperymencie jasnowidzenia wskazał miejsce zaginionego, nie odpowiada prawdzie.

„Zezwała się na zabicie ciotki“.

Czy złodziej ma prawo głosowania? — 20-letnia dziewczina jest... zakonnica.

Z kraju czerwonych satrapów sowieckich, odgradzonego chińskim murem od świata kulturalnego, dochodzą nas tylko cząstkowe i urywkowe wiadomości. Są one często tak groteskowo-śmieszne, tak dziwnie ponure, że

zdrzewemu rozsądkowi ludzkiemu wierzyć się nie chce w prawdziwość podawanych faktów. A jednak są one bolesną rzeczywistością, pałaszującą się nad 130 milionami ludności.

W lewicowo-radykalnych pismach berlińskich, niezależnych od sowieckich czerwoniów, pojawiły się ostatnio następujące, oryginalne historyjki, zaczerpnięte z urzędowej prasy sowieckiej.

Do sowietu miasta Uelem, na półwyspie syberyjskim Kamezatce, wpłynęło pewnego dnia podanie następującej treści: „Upraszam o pozwolenie zabicia naszej ciotki, imieniem Etyngent. Ciotka jest stara, a zwyczajem naszym jest zabijać krewnych w podeszłym wieku, którzy są już niezdolni do pracy. Ciotka płacze już cały tydzień“. Następują trzy podpisy. Prezes rewolucyjnego komitetu na Kamezatce dopisał na podaniu czerwonym ołówkiem: „Zezwała się na zabicie ciotki“.

W mieście krymskiem Eupatorji zapytano się na publicznem zebraniu przewodniczącego magistratu: „Czy obywatel, posiadający 200 dziesięcin (hektarów) ziemi, a będący poza tem w życiu prywatnem złodziejem, ma prawo głosowania?“ Odpowiedź na zapytanie brzmiała: „Jeżeli zawód złodzieja jest zajęciem ubocznem, a nie stanowi podstawy egzystencji, może dana osoba głosować“.

Szezyt idiotyzmu osiągnął jednak sowiet gubernialny w mieście Penzy, który pozbawił praw głosu wszystkie kobiety z ukończonym 20-tym rokiem życia, będące jeszcze dziewczętami. Uzasadnienie tej decyzji brzmiało: „Dwudziestoletnia kobieta, która jeszcze jest niewinna, prowadzi życie zakonne. Zakonnice zaś, w myśl konstytucji sowieckiej, pozbawione są prawa wyborczego“.

Kogut zadziobał dziecko.

Ostatnio w okolicach Kowna zdarzył się wypadek zadania śmierci przez koguta. Mianowicie dwuletniego synka artysty opery kowieńskiej Biry, pozostawiono na pewien czas bez opieki. Znajdujący się w pobliżu kogut napadł na dziecko i tak je podziobał, iż zmarł.

NASZ FEJLETON.

W niedzielnym numerze „Wiek Nowego“ rozpoczniemy druk dłuższej noweli **Jerzego Kossowskiego** p. t.

„JAN MOTYKA“

Jerzy Kossowski zdobył przed kilku laty sławę i powodzenie literackie książką, która od razu zwróciła na niego uwagę jako na pisarza o wielkim talencie, rokującego świetne w przyszłości nadzieje. — Książka ta pod zbiorowym tytułem „ZIELONA KADRA“ mieści szereg nowel na tle wojny światowej, napisanych z wielkim temperamentem, stylem żywym i barwnym i niezwykłą plastyką.

Wszystkie te zalety pióra Kossowskiego posiada również

„JAN MOTYKA“

a przeto nie wątpimy, że przez Czytelników naszych będzie ta przepiękna nowela powitana ze szczerą radością i zasłużonym uznaniem. —

Zagadkowy strzał w parku ekscesarzowej Zyty.

SYN EKSCESARZOWEJ ZYTY POSTRZELIŁ SWEGO KUZyna. MA BYĆ TAKŻE RANNY HRABIA DOKILEWSKI (?)

(?) Z Madrytu nadeszła do dzienników francuskich wiadomość o zagadkowym strale w parku zamkowym ekscesarzowej Zyty w Legueitio. Liczne towarzystwo zaproszonych gości, między którymi znajdowali się prócz ekscesarzowej i jej starszych synów, hrabia Arenau Dokiewski (?) i hrabia Adinolfo Lucchesi, siostrzeniec ekscesarzowej Zyty, wracało właśnie z polowania, gdy zaalarmowano

służbę wiadomością, że w parku flinta arcyksięcia Feliksa (drugiego syna ekscesarzowej) wystrzeliła i strzał ugodził hrabiego Lucchesi w biodro. Po nałożeniu prowizorycznego opatrunku, przewieziono rannego na klinikę w Czilibao dla przeprowadzenia operacji. Stan jego bardzo groźny.

Podług drugiej wersji ma być jeszcze ranny hr. Arenau Dokiewski (?).

Awantury miłosne fałszywego hrabiego.

INTRATNE PRZEDSIĘBIORSTWO HRABIEGO DE MAUREPAS, KTÓRY STANĄŁ ONEGDAJ PRZED SADEM I ZOSTAŁ SKAZANY. —

(?) Przed sądem karnym w Paryżu stanął nbiegłych dni elegancki młody człowiek, liczący lat 28. Gentleman od czubka włosów aż do pięt. Nazywa siebie hrabią de Maurepas, ale to tylko jego pseudonim, który otworzył mu drzwi do pierwszorzędných salonów paryskich. Jak nazywa się rzeczywiście, wie tylko on sam i tego nie chce powiedzieć. Na policji podał dwadzieścia rozmaitych nazwisk. Pod temi nazwiskami występował w świecie. Jego identyczności nie można było stwierdzić.

Fałszywy hrabia aresztowany został na skutek doniesienia karnego pewnej hrabiny, ale już prawdziwej. Oskarżała fałszywego hrabiego de Maurepas, że ukradł jej parę brylantowych koleczyków. Na rozprawie musiała się przyznać, (nie bez rumieńca wstydu), że koleczyki te znajdowały się w sypialni, w kasetce, którą zostawiła na gotowni.

Jak hrabia de Maurepas dostał się do jej sypialni?

Sledztwo wydobyło na jaw i te szczegóły. Okazało się mianowicie, że hrabia de Maurepas miał zwyczaj nawiązywać stosunki miłosne ze starszemi paniami, należącemi do society. Okradał je wśród okoliczności, które mogły raz na zawsze podkopać dobrą opinię owych pań. To też aż do wypadku owej leciwej hrabiny, nie było donosu. Ofiary fałszywego hrabiego wołały zrezygnować z odzy-

skania ukradzionych klejnotów, niż narazić się na skandal.

Fałszywy hrabia de Maurepas występował raz jako sportsmen, to znów jako pilot, lub aktor filmowy, stosownie do upodobań damy, którą właśnie wybierał na swą ofiarę. Zawsze jednak był hrabią czystej krwi błękitnej. Kiedy stosunek stawał się intymny, dawał się utrzymywać wybranej damie. A takich stosunków miał równocześnie kilkanaście w Paryżu i na prowincji. Jedna o drugiej nic nie wiedziały. Ostatnim etapem była kradzież w sypialni.

Te operacje przynosiły mu takie dochody, że mógł prowadzić wystawne życie. Mieszkał w pierwszorzędnym hotelu w Paryżu. Jadał w pierwszorzędných restauracjach. Ubierał się u pierwszorzędnego krawca.

Powodzenie ośmielało go do coraz ryzykowniejszych operacji. I tak na balu, urządzonym przez jednego z ambasadorów zagranicznych w Paryżu, sześć pań stwierdziło nad ranem, że... zgubiły swoje klejnoty. Jednej brakowała szpilka, drugiej koleczyki, trzeciej sznur pereł, czwartej bransolety. Szukano złodzieja wśród służby i nikomu przez myśl nie przeszło, że elegancki hrabia de Maurepas schował te przedmioty do tajnego rozporu swego niegaskitelnego garnituru frakowego.

Dopiero kiedy w pałacu pewnej bogatej amerykanki, bawiącej od paru lat w Paryżu, wydarzyła się podczas zabawy identyczna taka historia, zaczęło sobie tu i ówdzie szeptać na ucho, że to może hr. de Maurepas.

Lecz na głos nikt nie odważyłby się powtórzyć tego podejrzenia.

Dziś wszystkie te kradzieże zostały już fałszywemu hrabiemu Maurepas dowiedzione. Przez sądową przewinał się szereg interesujących świadków. Panie, które mogły zaryzykować swoją opinię, jawiły się osobiście. Niektóre zaś wołały wysłać w zastępstwie adwokata.

Fałszywy hrabia de Maurepas skazany został na cztery lata ścisłego aresztu.

W KALEJDOSKOPIE.

Na progu roku szkolnego.

(—) Nowy rok szkolny, to sezon zakupu tych wszystkich materiałów, które są młodzieży szkolnej w jej pracy potrzebne. Z tego powodu na czasie jest apel do młodzieży szkolnej, aby przez kupowanie potrzebnych jej przedmiotów popierała, w dostępnych jej granicach, twórczość krajową.

Lecz młodzież szkolna w wielu wypadkach nie kupuje sama. Szereg sprawunków szkolnych załatwiają rodzice. To też rodzice też i nauczyciele pamiętać powinni o tem, żeby młodzież wdrażać do kupowania krajowych towarów, aby w niej budzić zdrowy patriotyzm gospodarczy i poczucie solidaryzmu społecznego. Każda złotówka wydana na towar krajowy, wykonany rękami polskiego robotnika, zwiększa dobrobyt całego społeczeństwa, a więc i nas wszystkich. Na rodzicach i nauczycielach ciąży obowiązek wpajania w młodzież przekonania, że i ona w dużym stopniu przyczyni się emóże złotówkami, wydanymi na atramenty, tusze, ołówki, obsadki, farby, cyrkle, do rozwoju przemysłu krajowego, budując dla siebie w przyszłości lepsze warunki egzystencji i pomnażając bogactwo kraju.

Bo niech nikt nie myśli, że to może jakieś bagatelne kwoty, które idą zagranicę za sprowadzone stamtąd przybory szkolne. Dość powiedzieć, że na same ołówki i inne przybory do pisania wydaliśmy w pierwszym półroczu b. r. 1,120.000 zł! A wydaliśmy taką sumę na wyroby zagraniczne mimo, że nasz przemysł piśmienniczy rozwija się znakomicie, a obsadka i ołówek polski nie ustępują dziś w niczem zagranicznemu. W tym stanie rzeczy jest naprawdę obawem zawstydzającym, że wydaliśmy tyle na produkty zagraniczne — co więcej, że w porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku wydaliśmy w tym roku, w tym samym czasie, o 298.000 zł. więcej. Ołówki i inne przybory do pisania — czeskie i niemieckie — zalewają nasz rynek ze szkodą dla rodzimej wytwórczości, a jedynie dzięki naszej dziwnej lekkomyślności i apatji.

A przykładów podobnych w tej dziedzinie jest więcej. Warto zaznaczyć, że w tym samym okresie czasu (pierwsze półrocze b. r.) sprowadziliśmy map, atlasów, globusów i modeli szkolnych za 365.000 zł. Pewien procent tej sumy przypada niewątpliwie na modele szkolne, których w kraju jeszcze nie wyrabiamy, lecz procent to niewielki, bo lwia część tych 365.000 zł. wydana została na przedmioty, które przemysł krajowy produkuje i to w wysokich gatunkach. A więc sprowadzanie tych przedmiotów z zagranicy (w 90% z Niemiec) przypisać jedynie można karygodnemu niedbalstwu.

Czy tak ma trwać dalej? Odpowiedź na to niech da sama młodzież szkolna, domagając się bezwarunkowo wyrobów krajowych. To jej obowiązek — i prawo.

Popieraj wytwórczość krajową.

„Banzaj!”

Pamiętacie, old boys, jak to w czasach naszego chmurnego dzieciństwa bawiliśmy się żołnierzami? Szykowaliśmy wtedy na stole długie rzędy papierowych żołnierzyków i stacjali wspaniałe bitwy. Tu wojska zielone — tam niebieskie. Tu Moskale — tam Japończycy. Ci ostatni zawsze wygrali tak, jak i w prawdziwej wojnie nad Yalu pod Mukdenem i pod sławnym Portem Artura.

Uczyliśmy się wtedy strategii od marszałka Oyamy, generała Nogi, admirała Yamagatty i innych, o których odzywaliśmy się z wielkiem uszanowaniem.

Ich trudne do wymówienia egzotyczne nazwiska brzmiały w naszych dzieciennych ustach wcale nie śmiesznie i zupełnie inaczej, niż np. jakieś chińskie Czing-czang, Wu-peifu, a nawet Li-hung-czang.

Pozdrawialiśmy się wtedy gromkim okrzykiem „Banzaj!”, który był prawie tak popularny, jak „czołem” lub dzisiejsze „cześć”.

Lecz choć znaliśmy już dobrze tych Japończyków z papieru, pozdrawialiśmy się ich zawołaniem i umieliśmy bić po japońsku, przecież nie „uświadczyliśmy” ich dotąd na oczy żywych, w większej liczbie.

Dopiero teraz, na Targach Wschodnich odbijemy to sobie.

108 (sto osiem) firm japońskich wystawia tego roku swe zamorskie cuda, swe misterne wyroby, eksponaty, lary i penaty na naszych Targach Wschodnich.

Wśród tych wystawców nie spotkacie wprawdzie ani marszałka Oyamy, który w chwale przeniósł się do wieczności, ani bohaterstwa gen. Nogi, który w przystępie świętej ekstazy uświeconym nożem przeciął pasmo swych dni, by się połączyć z eieniem ukochanego monarechy. — ale przyjedzie do nas wielu dzielnych kupców japońskich w nieczem nie ustępujących samurajom.

Musimy się przypatrzeć, jak wyglądają członkowie narodu, wiele nam życzliwego, narodu, który w ciągu niespełna pół wieku nauczył się cywilizacji zachodniej tak dobrze, że w kozi róg zapędził swych nauczycieli.

Badzmy pewni, że oni również obserwoać będą nas pilnie, nie zdejmując z swych twarzy zagadkowego uśmiechu, z którym się nie rozstają obywatele państwa „wschodzącego słońca”. Bada pewnie rozważać w swem sercu, czy opłaci się do nas częściej przejeżdżać, albo czy można na nas liczyć na wypadek jakiegoś zawieruchy światowej, podczas której będzie się znowu garbowało skórę sąsiadującemu z nami niedźwiedziowi, a może zastanawiać się będą nad tem, czy warto przeciągnąć o kilkaset kilometrów na Wschód do Gdyni japońską linię okrętową, która kończy się obecnie na Hamburgu.

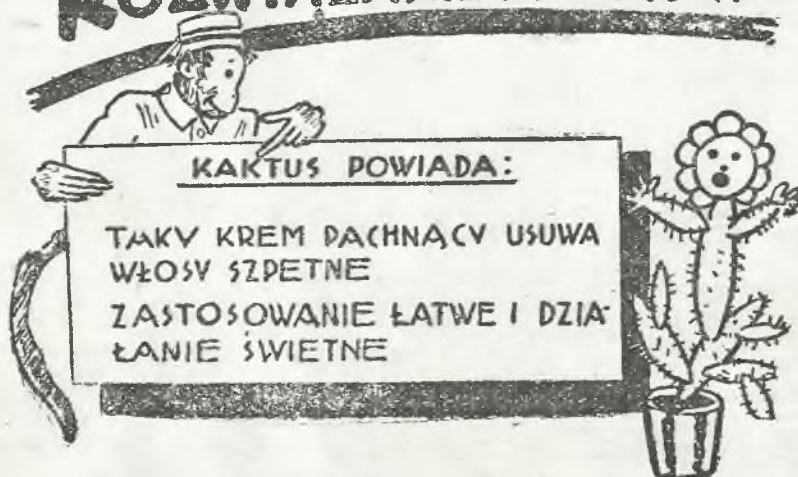
Dwa trupy.

Nożem w serce. — Kołem po głowie.

(d.) Ubiegłej niedzieli na drodze w gminie Perespa koło Sokala przyszło do krwawego starcia pomiędzy tamtejszymi mieszkańcami. Iwan Maciuk napadł na Wasyła Jaworskiego i pchnął go nożem w serce. Po tym fakecie Jaworskiego usiłowano przewieźć do szpitala, lecz on zmarł w drodze. Maciuk zbiegł w niewiadomym kierunku i ukrywa się przed policją. Tłem zabójstwa są osobiste porachunki.

W gminie Sasiadowice koło Sambora w czasie awantury Jan Pietruszka dwukrotnie uderzył kołem po głowie Stanisława Jarosza, skutkiem czego ten w kilka godzin później zakończył życie. Pietruszkę policja aresztowała i odstawiła do okręgowego sądu w Samborze.

KONKURS „Taky” ROZWIĄZANIE ZAGADKI



OSOBY NAGRODZONE:

1. Zł. 1000— Irena Moroszkiewiczówna, Łódź.
2. Zł. 750— Marja Zegierowa, Pruszków pod Warszawą.
3. Zł. 500— Zofja Radomyzka, Sierpe.
4. Zł. 300— Bolesław Kurezawski, Łódź.
5. Zł. 200— I. Walczak, Gdańsk.

Pozostałe osoby nagrodzone zostały zawiadomione o wyniku losowania bezpośrednio przez nas. Rozdanie nagród już zostało uskutecznione. Zainteresowani mogą przejrzeć spis osób nagrodzonych, który znajduje się w naszym biurze.

Nadzwyczaj wielkie powodzenie, jakie miał nasz „Konkurs Taky” i olbrzymia ilość nadesłanych nam listów pochwalnych są dla nas dowodem popularności kremu depilacyjnego TAKY 1929, znanego ze swych niedoścignionych zalet. Zdanie wszystkich jest następujące:

TAKY 1929 dzięki swemu nowemu składowi przewyższa wszystkie dotychczas znane środki tego rodzaju i odznacza się dobrym zapachem. TAKY 1929 umożliwia paniom pozbycie się zbyt wielu włosów bez używania drażniącej skóry brzytwy, usuwającej włosy jedynie powierzchownie. Częste wygłanianie powoduje tworzenie się krost i pryszczy. TAKY 1929 jest miękkim kremem, gotowym do użycia bezpośrednio po wyciśnięciu go z tuby i działającym skutecznie. — TAKY 1929 nie posiada przykrego zapachu. TAKY 1929 pozostaje świeży i miękki aż do zupełnego wyczerpania tuby, dzięki temu jest oszczędny w użyciu. Jednorazowa próba jest wystarczająca, by pozostać na zawsze zwolennikiem kremu TAKY 1929.

Krem TAKY jest do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach, perfumeriach itp. sklepach w cenie 5— zł. za tubę. Do każdej oryginalnej tuby kremu jest dołączony bon gwarancyjny. — Generalne Przedstawicielstwo na w. m. Gdańsk i Polskę: A. Bornstein & Co., Gdańsk, Böttchergasse 23-27. 3349

ZALETY KREMU TAKY 1929:

ODZNACZA SIĘ PRZYJEMNYM ZAPACHEM DZIAŁA SKUTECZNIE. MOŻE BYĆ UŻYWANY AŻ DO ZUPEŁNEGO WYCZERPANIA TUBY.

Skrytobójczy zamach na posterunkowego w Przemyślu.

(d.) Wczoraj telefonicznie zawiadomiono lwowski Urząd śledczy policji państwowej o wypadku, jaki minionej nocy wydarzył się w Przemyślu. Otóż około godziny 2.30 ulicą Siemiradzkiego przechodził w służbie obchodowej starszy posterunkowy Franciszek Biela. Nagle z ukrycia padł strzał rewolwerowy. Nieznany osobnik strzelił do Bieli, a kula trafiła go w prawe ramię.

Zaalarmowana policja o tym wypadku natychmiast zarządziła obławę w mieście, lecz wszelkie poszukiwania za sprawcą strzału pozostały bez rezultatu. Ciężko rannego Biela odstawiono do szpitala powszechnego, gdzie dokonano na nim operację i kulę wyciągnięto.

Wypadek przy budowie kanału w „Tlenie” Trzej robotnicy zasypani ziemią.

(d.) W fabryce „Tlen”, znajdującej się przy ulicy Nowej Rzeźni, buduje się obecnie kanał. Wczoraj wieczorem w czasie tych robót wydarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. — W chwili, gdy wykopywano z dołu kanałowego ziemię, nagle jedna ściana, narazie z niewiadomej przyczyny, usunęła się, a zie-

mia zasypała trzech robotników, znajdujących się w dole. Robotników tych zdołano dość szybko wydobyć z matni. Dwaj z nich, a to: Jan Blacha, liczący 37 lat, oraz Tomasz Grodzicki, 27 lat, odnieśli poważniejsze obrażenia. Na miejsce przybyło Pogotowie ratunkowe, które potłuczonym udzieliło pierwszej pomocy.

Posiedzenie Rady Naczelnej Głównego Związku Straży pożarnych w Polsce.



(d.) Ubiegłej soboty i niedzieli odbyły się we Lwowie posiedzenia Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych w Polsce, którym przewodniczył prezes Głównego Związku inż. Stanisław Twardo, wojewoda warszawski. W obradach Małopolskę Wsch. reprezentował prezes Małopolskiego Związku wojewoda lwowski Wojciech hr. Gołuchowski.

W czasie obrad rozwinęła się żywa dyskusja w sprawie obsadzenia stanowiska naczelnego inspektora Głównego Związku Straży Pożarnych w Warszawie. Wynikiem tejże było, że Rada Naczelna ustaliła na najbliższy okres koordynację prac, związanych z obroną przeciwpożarową na terenie całej Polski i dlatego zwróciła się do rady pożarnictwa p. Bolesława Wójcikiewicza, dyrektora Małopolskiego Związku Straży pożarnych, z propozycją objęcia tego stanowiska. Radca Wójcikiewicz, będąc ściśle związany ze Lwowem, nie chciał przyjąć tej propozycji i dopiero z powodu usilnych nalegań dał się skłonić do zajęcia tego stanowiska, zastrzegając sobie powrót do Lwowa, skoro tylko dokona w Warszawie prac, jakich wymaga dobro strażeactwa polskiego. Tak więc Małopolska Wschodnia w osobie radcy Wójcikiewicza traci — wprawdzie na pewien czas — jednego z najlepszych znawców i działaczy społecznych na polu pożarnictwa.

W niedzielę wojewoda hr. Gołuchowski

członków Rady Naczelnej podejmował obiadem w restauracji p. Orzechowskiego w Hotelu Krakowskim, poczem obecni udali się autami na lustrację okolicznych straży pożarnych. Z pośród tych dobrze wypadł alarm z ćwiczeniami straży pożarnej w Zamarstynowie, a najlepiej w Brzuchowicach. Tu posterunek policyjny zaalarmował straż pożarną, że powstał pożar na dworcu kolejowym. W kilka minut później nadjechała straż pożarna i zadane jej zadanie nadzwyczaj sprawnie i umiejętnie dokonała na budynku stacyjnym. Członkowie Rady Naczelnej wyrazili strażakom uznanie, a w szczególności urzędnikowi ruchu na dworcu p. Chorażemu, który jest naczelnikiem straży pożarnej w Brzuchowicach, oraz p. dyr. Kisielowi, prezesowi tej straży.

Na powyższym zdjęciu fotograficznym widzimy członków Rady Naczelnej, którzy przyjechali do Lwowa. W pierwszym rzędzie siedzą: po środku wojewoda warszawski inż. Twardo, z jego lewej strony wojewoda lwowski hr. Gołuchowski i Klarner z Lubelszczyzny, a z prawej wiceprezydent m. Krakowa dr. Piotr Wielgus i inż. Waligórski z Poznania. Stoją: dyr. Tarłowski, radca Bolesław Wójcikiewicz ze Lwowa, naczelnik Stromaier z Warszawy, Bartoszewicz z Łucka, inż. Szubert z Warszawy i inż. Tuliszkowski z War-

Święto miast polskich we Lwowie.

Cechy lwowskie wystąpią w organizowanym pochodzie.

(d.) Prace podjęte w celu uświetnienia Święta miast polskich, które odbędą się we Lwowie dnia 8-go września postępują w szybkim tempie naprzód. Komisja artystyczna pod przewodnictwem dyrektora dra Czołowskiego jest intensywnie czynną, aby grupy, które będą brały udział w pochodzie, do tej pory we Lwowie nie widzianym, wypadły wiernie, oraz imponująco.

Pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego dra Frankowskiego odbyło się posiedzenie przełożonych wszystkich cechów lwowskich, z p. Pammerem, prezesem Izby Rękodzielniczej na czele. Udział w tym zebraniu wzięli członkowie komisji artystycznej i przedstawiciele prasy. Posiedzenie otworzył

odpowiedniem przemówieniem dr. Frankowski, poczem dyr. Grossman przedstawił obecnym program obchodu, zaznaczając, że w nim powinny wziąć udział wszystkie cechy lwowskie, a zarazem podał projekt, w jaki to sposób należałoby uczynić.

Po przeprowadzonej dyskusji zebrani przełożeń cechów postanowili wziąć udział w tej uroczystości i wystąpić w pochodzie. — Uchwalono, że cechy wezmą udział ze swymi insygniami pieszego, a w części niektóre rzeźmiskła przedstawione będą symbolicznie w pięknych żywych obrazach na łrach samochodowych i konnych.

Koblety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Kierownicy uniwersyteckich klinik chorób kobiecych chwalą jedyną naturalną wodę **Franciszka-Józefa**, gdyż łatwo się ją łączy i łagodne działanie takowej bez ubocznych skutków następuje w krótkim czasie. Żądać w aptekach i drog. 3204

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem zast. kom. rządu r. Frankowskiego uchwalono m. in. przyznać Komitetowi obchodu 300-nej rocznicy urodzin Króla Jana III. subwencję w sumie 5.000 zł. na urządzenie obchodu. — Pozwolono Romanowi i Marji Stankiewiczom na budowę 1-piętrowego domu mieszkalnego na ulicy Bocznej od Drogi Lubieńskiej; Marjanowi Świdierskiemu na budowę domu parterowego na ul. Ludowej na Bogdanówce; Julji Bereżańskiej na budowę domu 2-piętrowego na ul. Pełczyńskiej; Kazimierzowi Sanockiemu na nadbudowę 1. piętra przy ul. Cetnerowskiej 21. — W dalszym ciągu uchwalono oddać budowę „Ośrodka Zdrowia” firmie inż. Stanisław Kohn i Karol Turkowski za kwotę 123.887 zł. Udzielono Bazylemu Kowalczykowi pozwolenia na budowę 1-piętrowego domu mieszkalnego na ul. Obrona Dworca. — Uchwalono dalej rozszerzyć skwer okalający pomnik króla Jana III. kosztem około 4.000 zł. — Uchwalono przenieść stajnię i pomieszczenie dla pojazdów konnych z dworca sanitarnego przy ul. Zielonej do t. zw. „starej rzeźni” na ul. Kusze-wicza, po wzniesieniu tam odpowiednich zabudowań kosztem 9.996 zł. — W dalszym ciągu uchwalono uruchomić z dniem 1 września br. „Ośrodek Zdrowia” w lokalnościach zakładów sanitarnych na pl. Misjonarskim 1. 3 z następującymi działaniami: przechodnia przeciwgruźlicza, przeciwigłaglica, przeciwweneryczna, oraz opieka nad matką i dzieckiem. — Przyjęto do Związku Gminy Abelego Tannenbauma. Bolesława Schutty’ego Macieja Sołowski. Mikołaja Kinka, Damiana Dyn-dziaka i Władysława Mveieka — W końcu przyznano Polskiemu Tow. Historycznemu subwencję w kwocie 3.000 zł.

Z SALI SĄDOWEJ.

Za „obronę” kochanki dostał alfons 2 miesiące.

(K. D.) Michał Filipów, 22-letni gagatek upodobał sobie żawód alfonsa, który od kilku już lat uprawia.

W dniu 5 sierpnia br. na jednej z zakazanych ulic śródmieścia poster. Melski zatrzymał kochankę Filipowa. Widząc to Filipow usiłował łaską uderzyć policjanta, a gdy ten łaskę mu wytrącił, Filipów dobył noża, chcąc przebić posterunkowego.

W rezultacie damulka zwała. Filipowa zaś aresztowano.

Wezwał odpowiadał on przed sędzią r. Sokołowskim, który skazał krewkiego alfonsa na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Straszna śmierć w trybach młocarni.

Majątek Piotrków pod Łodzią był widownią mrozącego krew w żyłach wypadku. Jedną z robotnic, 22-letnią Janina Łukomska, zamieszkała w pobliskiej wsi, zbliżyła się do będącej w ruchu młocarni i momentalnie została wciągnięta przez tryby. Zanim pracownicy w pobliżu robotnicy przybiegli na pomoc, nieszczęśliwa dziewczyna została dosłownie zmiażdżona przez maszynę, ponosząc śmierć na miejscu.

Walki w Palestynie nie ustają.

Kilka tysięcy wojowników arabskich przygotowuje się do ataku. — Do Jerozolimy przybyły wojska angielskie. — Walki w kolonjach żydowskich. — Protest kongresu arabskiego. — Manifestacje żydowskie.

Warszawa. (j. — telef.) Mimo przybycia do Palestyny znaczących posiłków wojskowych walki między ludnością żydowską a arabską trwają w dalszym ciągu, przybierając miejscami — jak już wczoraj donosiliśmy — charakter powstania przeciwko władzy brytyjskiej. Sytuacja w Palestynie jest wysoce napięta.

Plemiona arabskie gromadzą się w pobliżu Bet-Seba i w sile kilku tysięcy wojowników zamierzają ruszyć na północ.

Niepokoje zaczynają się szerzyć również w Transjordanii, skąd nadeszły wiadomości o pierwszych starciach, podczas których zraniono oficera żandarmerji angielskiej. Władze palestyńskie czynią przygotowania, aby zapobiec najazdowi Arabów z Transjordanii na Palestynę.

Samoloty angielskie, obserwując wsie arabskie, ostrzeliwują je z karabinów maszynowych, gdzie tylko zauważą gromadzenie się większej liczby ludności.

Sytuacja w samej Jerozolimie była dotąd bardzo poważna. Załoga angielska i ludność żydowska wycofały się do jednej części miasta, której broniły samoloty angielskie. Oddziały arabskie, które zajęły większą część miasta, usiłowały podpalić Stare Miasto, czemu zapobiegły wojska angielskie. Wczoraj w bramy miasta wkroczyło w pełnym rynsztunku 270 żołnierzy brytyjskich, spotykając się z owacyjnym przyjęciem ze strony żydów. Dziś ma przybyć dalszych 900 żołnierzy. W drodze znajduje się ponadto jeszcze około 1000 żołnierzy, wysłanych wczoraj dodatkowo z Malty i Egiptu. W mieście panuje stan wojenny. Na ulicach krążą samochody pancerne oraz patroli konne wojsk angielskich.

Wczoraj doszło do krwawego starcia w Jaffie, gdzie

uzbrojone bandy Arabów próbowały zająć szereg gmachów państwowych.

Próby te jednak zostały udaremnione przez policję i wojsko, które kilkakrotnie strzelało do napadających Arabów. 5 Arabów zginęło, 30 zaś odniosło rany. W Hajffie Arabowie toczą walkę o gmach ekspozytury rządu palestyńskiego.

Arabowie przypuścili szereg ataków do gmachu, zostali jednak odparci. Na pomoc zagrożonemu oddziałowi policji wyruszył z Bejrutu większy oddział wojska na samochodach. Podczas nowego natarcia Arabów na dzielnicę żydowską w Hajffie

4 osoby poległy, a 57 odniosło rany.

W miejscowości Bet-Alfa eskadra angielskich samolotów ostrzeliwała z karabinu maszynowego oddziały arabskie, szyczące się do ataku na dzielnicę żydowską. Lotnicy rzucili szereg bomb. Straty Arabów są nieznane.

Również szereg kolonji żydowskich nawiedzony został krwawymi walkami.

Szczególnie ciężki przebieg miał ponowny atak Arabów na jedną z największych kolonji żydowskich, Tel-Awiv. Ataki te zostały jednak odrzucone przez oddziały wojskowe oraz samoobronę żydowską. Arabskie ataki przeprowadzone zostały dalej na wieś żydowską Artos, oraz szereg kolonji, jak Kwar Urjach, Emek Aruzim, Gdud Haa, Huld, Bet-Alfa i inne.

Spalone tam zostały liczne budynki wraz z żywym inwentarzem oraz zapasami żywności. Padło wiele ofiar w ludziach.

Niektóre kolonie zostały z rozkazu władz angielskich ewakuowane.

Doniesienia ze źródeł żydowskich przedstawiają w dalszym ciągu sytuację bardzo dramatycznie i w świetle pesymistycznym

Według tych doniesień ataki Arabów kontynuowane są we wszystkich częściach kraju. Angielskie siły wojskowe są niedostateczne i nie mogą sobie dać rady z bandami arabskimi. Oddziały wojskowe skoncentrowane są tylko w nielicznych punktach. Arabowie są doskonale uzbrojeni. Posiadają oni broń angielską. Arabscy urzędnicy państwowi są głównymi instruktorami band arabskich, które coraz bardziej nabierają charakteru regularnie walczących oddziałów. Systematyczne ataki arabskie świadczą o tem, że istnieją opracowany ogólny plan, zmierzający do zniszczenia wszystkich kolonji żydowskich.

Warszawa (j. telef.). Z Genewy donoszą, że przedstawiciel organizacji syryjsko-palestyńskich, Dżabiri bej, wystosował imieniem kongresu arabskiego w Palestynie pismo do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, zawierające protest przeciwko temu, iż mandat nad Palestyną wykorzystywany jest celem pozbawienia ludności arabskiej jej praw politycznych i religijnych. Jest to, jak twierdzi protest arabski, niesłychana niesprawiedliwość, na której nieuniknione tragiczne następstwa organizacje arabskie już 10 lat starają się zwrócić uwagę. Pismo organizacji arabskiej czyni odpowiedzialnym za wypadek i ostatnie na terenie Palestyny rząd brytyjski oraz Ligę Narodów, która również przyczynia się do popierania nieusprawiedli-

Angielskie oddziały wojskowe bronią we wielu miejscach kolonistów żydowskich przed napadami Arabów. Czynniki wojskowe angielskie współpracują ze samoobroną żydowską. W czasie walk

spalono wiele bożnic a szereg innych Arabowie zdemolowali.

Donoszą również o licznych wypadkach, gdzie policja stanęła po stronie band arabskich. Rząd londyński w dalszym ciągu wzywany jest do przysłania jaknajrychlejszej pomocy. W związku z nadejściem posiłków wojskowych nastroj wśród ludności żydowskiej jest spokojniejszy.

Protest kongresu arabskiego.

Warszawa (j. telef.). Z Genewy donoszą, że przedstawiciel organizacji syryjsko-palestyńskich, Dżabiri bej, wystosował imieniem kongresu arabskiego w Palestynie pismo do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, zawierające protest przeciwko temu, iż mandat nad Palestyną wykorzystywany jest celem pozbawienia ludności arabskiej jej praw politycznych i religijnych. Jest to, jak twierdzi protest arabski, niesłychana niesprawiedliwość, na której nieuniknione tragiczne następstwa organizacje arabskie już 10 lat starają się zwrócić uwagę. Pismo organizacji arabskiej czyni odpowiedzialnym za wypadek i ostatnie na terenie Palestyny rząd brytyjski oraz Ligę Narodów, która również przyczynia się do popierania nieusprawiedli-

wionych żądań syjonistów. Kongres arabski oświadcza uroczyście wobec Ligi Narodów i opinii publicznej świata, że Arabowie są ofiarami agresywnych ataków nacjonalizmu syjonistycznego, który przy poparciu władz brytyjskich stara się obalić dotychczasowy polityczny i religijny status quo w Palestynie.

Pismo w konkluzji swojej zawiera żądanie, aby sprawa Palestyny była natychmiast przedłożona Lidze Narodów na najbliższej sesji. Ta sama organizacja wystosowała telegram do Mac Donalda, domagający się od premiera angielskiego bezstronnego zbadania całego konfliktu, zakazu rzucania bomb i podjęcia rewizji deklaracji Balfoura przez Ligę Narodów.

Manifestacje żydowskie w Warszawie.

Warszawa. (j. — telef.) Ludność żydowska w całej Polsce organizuje akcje protestacyjne przeciwko pogromom w Palestynie. — Manifestacje polegają głównie na odbywaniu licznych wieców we wszystkich większych miastach Polski. W dzielnicach żydowskich Warszawy zapanowało wczoraj wielkie ożywienie. Zgodnie z uchwałą rabinatu warszawskiego wszystkie sklepy żydowskie zamknięto o godzinie 4-tej. Cała ludność żydowska wyległa na ulice, gdzie nad utrzymaniem porządku czuwały patroli policyjne. W szeregu punktów odbyły się olbrzymie wiece, poczem uformowały się dwa pochody. Jeden pochód, który zmierzał przez ulicę Bielańską i plac Bankowy w kierunku ambasady angielskiej, napotkał niespodzianie na kordon policji pieszej i konnej. Pochód został rozprószony. — Drugi pochód policja również zatrzymała i rozwiązała. Jak donosi „Ekspres Poranny” w czasie jednego z pochodów na Placu Żelaznej Bramy doszło do krwawych awantur. — Przechodzący tamtędy niejaki Władysław Pawlak, malarz z zawodu, wypowiedział krytyczne uwagi pod adresem manifestantów. Rzucono się na niego i pobito do utraty przytomności. Poturbowanego malarza przywiozło pogotowie ratunkowe w stanie ciężkim do szpitala, gdzie stwierdzono, że oprócz ogólnego potłuczenia, ma on na plecach dwie rany od noży.

W godzinach wieczornych grupa młodych syjonistów usiłowała dotrzeć do gmachu poselstwa i konsulatu angielskiego, celem demonstracji. Grupy te zostały rozproszone przez policję, strzegącą gmachu.

Jak donosi „Nasz Przegląd” wczoraj miała wyjechać z Warszawy partja emigrantów żydowskich do Palestyny. Wobec krwawych zajść wyjazd emigrantów został wstrzymany. Natomiast dziś o godz. 7 wieczór wy-

jeżdża z Dworca Głównego partja 50 pionierów. O godzinie 5 popołudniu pod gołym niebem przy ulicy Orlej odbędzie się wiec pożegnalny dla odjeżdżających pionierów.

Żydzi łódzcy wobec wypadków w Palestynie.

Warszawa. (j. — telef.) W Łodzi wiadomości z Palestyny wywołały wielkie poruszenie, zwłaszcza wśród żydów, którzy mają swych krewnych w Palestynie. — Organizacje żydowskie uchwaliły zorganizować w dniu dzisiejszym dzień protestu. Sklepy będą zamknięte od g. 5—7. Gmina żydowska wysłała do rządu angielskiego depeczę protestacyjną przeciwko gwałtom w Palestynie. W Wilnie w dniach najbliższych zwołany będzie wiec protestujący przeciwko zajściom i zorganizowana będzie zbiórka na rzecz ofiar pogromów. Gmina żydowska wysłała również depeczę protestującą do rządu angielskiego.

Interwencja korpusu dyplomatycznego.

Kair (PAT) Wobec krytycznej sytuacji w Jerozolimie, u konsula generalnego Rzepltej p. Zbyszewskiego, jako działacza korpusu dyplomatycznego zebrało się ciało konsularne, przyczem powzięto rezolucję treści następującej:

Jerozolimski korpus konsularny, zbadawszy obecną sytuację i wysłuchawszy demarche dziekana konsularnego u władz brytyjskich w sprawie ochrony obcych obywateli w Palestynie, poczynił dalsze kroki celem zapewnienia przez władze bezpieczeństwa, przy najmniej w samej Jerozolimie, przyczem skonstratował, że w całej Palestynie panuje podniecenie. Dalej korpus konsularny podnosi ko

nieczność specjalnej ochrony cudzoziemców i konsulatów, ponieważ dotychczasowe środki ochronne okazały się niedostateczne.

„Anglja ma dosyć własnych kłopotów”.

Londyn (Pat). Zajścia w Palestynie są dzisiaj obszernie omawiane w prasie angielskiej. W opinii publicznej, której sympatja była początkowo bez zastrzeżeń po stronie ży-

dowskiej, dają się odczytać głosy krytyczne, domagające się od rządu zrewidowania swego stosunku do ruchu syjonistycznego.

Niektóre odłamy prasy londyńskiej nawołują rząd do jaknajszybszego zrewidowania polityki w sprawie Palestyny, nie można bowiem żądać od obywateli brytyjskich, aby ich podatki wydawane były na utrzymywanie wojska policyjnego w Palestynie i to w czasie, gdy Anglja ma dość swoich własnych kłopotów.

Protest Żydów lwowskich przeciw administracji angielskiej w Palestynie.

Dziś wieczór żałobne nabożeństwa we wszystkich bożnicach żydowskich. -- Sklepy żydowskie będą zamknięte od godziny 6-tej wieczór.

(d) Wczoraj wieczór w dużej sali obrad kahału lwowskiego przy ul. Bernsteina w sprawie zajęć w Palestynie odbyło się protestacyjne zgromadzenie członków Zarządu i Rady Gminy wyznaniowej, w którym udział wzięli wszyscy rabini lwowscy i delegaci wszelkich organizacji, oraz stowarzyszeń żydowskich.

Przemówienie w języku żydowskim i polskim wygłosił prezes Rady p. Ignacy Jaeger, poczem uchwalono rezolucję, wyrażającą hold bohaterom żydowskim, oraz oburzenie i ubolewanie urzędnikom administracyjnym władzy mandatowej w Palestynie. Zarazem rezolucja ta wzywa „Agencję żydowską” o

poczynienie kroków u władz angielskich w kierunku przywrócenia spokoju w Palestynie i ukarania winnych.

Rezolucję tę postanowiono wysłać do poselstwa angielskiego w Warszawie i p. Weissmana, prezesa „Agencji Żydowskiej”.

Nadto uchwalono urządzić dziś we środę dnia 28. bm. o godzinie 6-tej wieczór żałobne nabożeństwa za poległych Żydów w Palestynie we wszystkich bożnicach lwowskich równocześnie. Zarazem postanowiono, że na znak żałoby o tej godzinie będą zamknięte wszystkie żydowskie sklepy, przedsiębiorstwa i warsztaty.

Porozumienie w Hadze. Nieoczekiwany zwrot w rokowaniach.

Warszawa. (j. — telef.). „Express Poranny” donosi z Hagi, że zwołane na wczoraj popołudniu zebranie delegatów państw wierzy- cielskich po 7-godzinnych obradach

doprowadziło ostatecznie do porozumienia w głównych punktach spornych między Anglią a resztą mocarstw.

Obrady trwały od godz. 5 popołudniu z małymi przerwami na posiłek i przeciągnęły się aż poza północ. Bezpośrednio po dojściu do porozumienia nawiązano kontakt telefoniczny z delegacją niemiecką. Okazało się, iż Stresemann śpi od dwóch godzin. Około godziny 1

w nocy przybyli na obrady konferencji delegaci niemieccy: Wirth, Kurcjus i Hilferding. Delegacji niemieckiej zakomunikowano, że porozumienie 4 mocarstw z Anglią nastąpiło za cenę zgody na 80% jej żądań. M. in. osiągnięto zgodę na podwyższenie niemieckich spłat o 18 milionów marek. Nadwyżkę z różnicy między planem Younga i Davesa policzono na korzyść Niemiec. Nieoczekiwany zwrot w rokowaniach haskich wywołał wśród zgromadzonych w Hadze międzynarodowych dziennikarzy olbrzymie wrażenie.

Nowa polityka zbożowa rządu. Wprowadzenie zasady wolności wywozu zboża.

Warszawa (j. telef.). Dnia 29. bm. ma być zwołane posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na porządku dziennym znajdują się sprawy zbożowe, jako to rezerw zbożowych, ochrony celnej pewnych zbóż, a wreszcie uregulowanie warunków wywozu naszych zbóż. Pozostaje to w związku z zamiarami, które rząd realizuje na drodze naszej polityki zbożowej. W szczególności rząd zamierza wprowadzić całkowitą zasadę wolności wywozu zboża. Szczególnie projektowane jest, że ostatnie cła wywozowe od pszenicy mają być zniesione. Równocześnie należy oczekiwać podniesienia cła przywozowego w

wysokości 10—11 proc. na żyto, jęczmień, owies, kukurydzę i mąkę żytnią. Zarządzenie to ma na celu przeciwdziałanie masowemu zarzucaniu rynku polskiego zbożem zagranicznym, a szczególnie niemieckim. Również ma być poparta pomoc kredytowa ze strony rządu i Banku Polskiego dla rolnictwa.

Nowa polityka zbożowa rządu wywołała ostre sprzeciw ze strony socjalistów. „Robotnik” ostro zaatakował zamierzenia rządu, stwierdzając, iż prowadzą one w prostej linii do ogólnej drożyzny.

Wyniki śledztwa w sprawie strasznej katastrofy kolejowej pod Kolonją.

Berlin. (PAT.). Prasa berlińska komunikuje, że przypisywanie winy za katastrofę jedynie maszyniście okazało się niesłusznym, bowiem kierownik ruchu na stacji w Düren miał wręczyć maszyniście niewłaściwy rozkaz, nakazujący zwolnienie szybkości nie przed dworcem kolejowym, lecz dopiero za dworcem. Maszynista zatem nie mógł być odpowiedzialny za niewłaściwy rozkaz, gdyż rozkaz, jaki mu wręczono pochodził jeszcze z poprzedniego dnia. Kierownik ruchu został

zawieszony w urzędowaniu i wdrożono przeciw niemu dochodzenie.

„Voss. Ztg.” podkreśla, że stwierdzenie tego faktu posiada decydujące znaczenie dla sprawy odszkodowań dla ofiar katastrofy. W chwili bowiem, gdy się okazało, że kierownik ruchu wręczył fałszywy rozkaz, koleje Rzeszy są zobowiązane do wypłacenia odszkodowania w odpowiedniej wysokości.

Stan oblężenia w Jerozolimie.



Rycina nasza przedstawia jedną z ulic Jerozolimy, nad którą władze angielskie zawiesiły stan oblężenia. Na ulicy tej rozgrywały się krwawe walki arabsko-żydowskie.

23.000 LUDZI ZNIKNEŁO W AMERYCE.

Nowy Jork. (PAT.). Według raportu specjalnego biura tamtejszej policji, w r. 1928 doniesiono policji o zniknięciu 23.147 osób. Z powyższej cyfry policja odnalazła 17.000 osób w różnych miastach Stanów Zjednoczonych i zagranicą. O pozostałych śluch zaginął. Wśród zaginionych, ogromny procent stanowią nieletni chłopcy, szukający przygód, oraz młode dziewczęta szukające kariery w Hollywood.

ŚMIERTELNA KAPIEL.

Warszawa. (j. — telef.) W czasie kąpieli w Wiśle pod Siekierkami utonęło dwoje dzieci, a mianowicie 14-letnia uczennica szkoły powszechnej Genowefa Burzyńska i 13-letnia Marja Bobrowska. Zwłok ich dotąd nie wydobyto.

SKON GŁOŚNEGO BANDYTY.

Warszawa (j. telef.). W przytułku Magistratu warszawskiego pod Siedlcami zmarł przed kilku dniami 75-letni starzec. Przeczuwając skon wezwał on kierownika zakładu, któremu wyjawiał, iż prawdziwe jego nazwisko brzmi Wincenty Dąb. Był on przed laty jednym z niebezpiecznych bandytów w okolicach podwarszawskich.

Unieszkodliwienie szajki złodziejskiej.

Stryj, w sierpniu.

(r) W czasie od czerwca br. do 10 sierpnia szajka włamywaczy grasowała w Stryju, popełniając liczne kradzieże mieszkaniowe. Wydziałowi śledczemu w Stryju udało się unieszkodliwić ją. Ujęto ptaszków ze Lwowa i Przemyśla. Większą część łupu odebrano. Ze Lwowa aresztowano: Kowalczyka, Polińskiego, Czerwonkę, z Przemyśla: Kamionka, Hardysz, Koczarkiewicz. Same „asy” kunsztu złodziejskiego. Z chwilą aresztowania szajki tej, kradzieże mieszkaniowe w Stryju ustały.

Napad bandytów

na drużynę piłki nożnej pod Sosnowcem.

Warszawa. (AW.) „Kurier Czerwony” donosi z Sosnowca, że na szosie między Piaskami i Czeladzią banda opryszków napadła bez najmniejszego powodu na wracającą drabiną stym wozem z Czeladzi do Sosnowca drużynę piłki nożnej TUR. W czasie bójki jeden z bandytów strzelił, trafiając 20-letniego Chołodyńskiego, któremu kula przebiła udo, a następnie utkwiała w brzuchu. Przy pomocy policji udało się ująć trzech znanych w Zagłębiu bandytów i odstawić ich do aresztów policyjnych. Chołodyńskiego poddano natychmiast po przewiezieniu do szpitala operacji. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Aresztowanie prowodyrów białoruskich działających z polecenia Moskwy.

Warszawa. (j. — telef.) Noce ubiegłej aresztowano w Wilnie 21 komunistycznych prowodyrów białoruskich, znajdujących się na konferencji w lokalu białoruskiego sekretariatu poselskiego w Wilnie, przy ul. Piwnej 1. 3. Wśród aresztowanych znajdują się posłowie białoruscy Gawszlic, Kryńczuk, Bo-

recki, Wołyniec i Dorczanin. Po wylegitymowaniu posłów zwolniono, pozostałych aresztowanych osadzono w więzieniu. W czasie rewizji władze znalazły obfity materiał obciążający, który dowodzi, że komuniści działali z polecenia Moskwy.

Autobus zabił posterunkowego.

Warszawa. (j. — telef.) Z Łodzi donoszą, że na szosie pod Sieradzem autobus najechał na posterunkowego, który poniósł śmierć.

Posterunkowy ten, nazwiskiem Woźniak, ośmiercił żonę i dwoje dzieci. Szofera aresztowano.

„Lekarz” z cudzym dyplomem.

Aferzysta w powiecie stryjskim.

Stryj, w sierpniu.

(r) W Sokołowie, pow. stryjskiego, zgłosił się w urząd gminny jakiś osobnik i legitymując się odpisem dyplomu lekarskiego, opiewającego na Dra Dawida Jurkowicza, ur. 1905, lekarza w Zawierciu, pow. Będziń, przez 3 tygodnie „leczył” rozmaitych chorych rozmaitemi sztuczkami (aspiryna, woda utleniona, zioła itp.), poczem pobrawszy znaczniejsze honoraria, po 3 tygodniowym „urzędowaniu” zbiegł.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że i w innych miastach Polski będzie uprawiał swój proceder, przeto ostrzega się przed nim publiczność. Jest on wzrostu średniego, twarzy okrągłej, nosi bródkę ostro strzyżoną. U prawej nogi brak mu pięty, chodzi przy pomocy szczydła.

Zaznacza się, że w Zawierciu urzęduje prawdziwy lekarz p. Dr. Jurkowiec, którego dyplom oszust wykorzystuje.

Tragiczny wypadek na rzece.

SKUTKIEM PRZEWROCENIA SIĘ ŁÓDKI DWIE OSOBY UTONEŁY

Zbytnią dbałość dwóch pańienek o swoje sukienki stała się przyczyną katastrofy. Oto przez rzekę Bug naprzeciw wsi Wilezy Przewóz w Lubelskiem tamtejszy gospodarz małą łódeczką przewoził przez rzekę trzy osoby: dwie młode pańienki i młodzieńca. Panny, by nie pognieść odświętnych sukien, stały w łódce, a nie umiając zachować równowagi, przyczyniły się do wywrócenia łódki na środku rzeki.

Wszyscy zaczęli tonąć, a rozpaczliwe krzyki o pomoc rozległy się na rzece. Na ratunek

tonącym rzucił się tylko jeden człowiek, Piotr Skirko, uczeń klasy ósmej, jednej ze szkół lubelskich, który nie bacząc na silny prąd wody, jedną z tonących wydobyl z wody i odpowiednimi zabiegami przywrócił do przytomności. Niestety warunki ratowania były tak trudne, że bohaterki uczeń tylko jedną osobę mógł wyratować. Przewoźnik sam szczęśliwie dopłynął do brzegu, a druga kobieta i młody mężczyzna zginęli wśród fal rzeki i dopiero na drugi dzień zostali wydobyti z rzeki o 8 kilometrów poniżej miejsca wypadku.

Sensacyjne aresztowanie bankiera.

ZNANY ARYSTOKRATA WŁOSKI OTWIERA BANK, ZYSKUJE KAPITAŁY, ZDRA-
DZA ZAUFANIE KLIENTÓW I USIŁUJE UCIEC NA SKUTEK DONOSU ZOSTAJE
ARESztOWANY.

(?) Z Rzymu donoszą do dzienników wiedeńskich o sensacyjnym aresztowaniu znanego w sferach bankierskich barona Michela Mucea z Kalabrii.

Przed niedawnym czasem założył baron Mucca w Rzymie bank kredytowy ziemski. Bank ten robił interesy kredytowe głównie z chłopami rolnikami. Wielu bogatych właścicieli ziemskich i chłopów lokowało w jego banku swe kapitały. Baron miał liczne koneksje wśród ziemian. Jego krewni są bogatymi ziemianinami. On sam ożenił się przed dwoma laty z córką bogatego przemysłowca, za którą otrzymał w posagu 700.000 lirów.

Jak się okazuje, baron Mucca robił ryzykowne interesy i stracił nie tylko własny i żony swej majątek, ale cudze kapitały.

Aresztowanie nastąpiło na skutek donosu

o fałszywej krydzie i o planowanej ucieczce bankiera M. Istotnie przy aresztowanym, który pod fałszywym nazwiskiem zamieszkał w jednym z trzeciorzędnych hoteli rzymskich, znaleziono dwa paszporty z wizami zagranicznymi. Jeden paszport był fałszowany. W jego walizce podróżnej znajdowało się 50.000 lirów w papierach wartościowych i gotówce, prócz tego 10.000 lirów w zagranicznej monecie.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 28. sierpnia.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8'88 zł. przy spokojnej tendencji

MOWNICA PUBLICZNA.

Gliniany, w sierpniu.

CZY TAK BYĆ POWINNO?

Nawiązując do artykułu umieszczonego w Wiek Nowym z dnia 8 bm. nr. 8438 pod tytułem „Mownica publiczna”, traktującego „o sprawności, celowości i zbawiennej w skutkach działalności Kasy chorych m. Lwowa” pośpieszam donieść, że jeśli w stołecznym grodzie Wschodniej Małopolski pod argusowej okiem władz, dzieją się takie rzeczy, że dziecko ze złamaną nogą Kasa chorych potrzebowała aż 23 godzin, by je zaopatrzyć, względnie niezaopatrzyć, to daje tylko słaby bardzo obraz tego, co się dzieje na prowincji. Rzecz ma się w moim wypadku następująco: Mam chorą żonę na gicht — przynajmniej tak zbadali lekarze Okr. Zw. Kas chorych we Lwowie, jak wiadomo, jest to cierpienie straszne, dokuczliwe i bardzo trudno uleczalne, ale przy jakim takim leczeniu, może ono przynieść pewną ulgę.

By leczyć chorą, wniosłem w miesiącu lutym br. do Powiatowej Kasy chorych w Bóbrce, prośbę, by żonę moją wysłać do któregośkolwiek sanatorium Kasy chorych lub miejsc kąpielowego, celem poddania jej leczenia.

Na to otrzymałem 12 maja br. l. 1353. (pismo z 6 maja br.) odpowiedź z Powiatowej Kasy chorych w Bóbrce, że mogę wysłać moją żonę do leczenia w Zakładzie którymkolwiek, ale Kasa chorych daje mi tylko na ten cel dwie trzecie części zasiłku, pobieranego w razie choroby przezemnie, co wyniesie dziennie coś 3'50 zł.

Przeciw tej uchwale wniosłem 14 maja br. do komisji rozjemczej Kasy chorych w Bóbrce sprzeciw, celem przyznania mej chorej żonie całkowitego utrzymania w jednym z sanatoriów Kasy, jak to miało miejsce zeszłego roku w Szkle, lecz na to otrzymałem w dniu 12 sierpnia br. pismem z dnia 3 sierpnia br. l. 1750 odpowiedź czy rezolucję, że komisja rozjemcza mego sprzeciwu nie uwzględniła i kosztów leczenia mojej żonie w takim rozmiarze jak prosiłem, nie przyznała. Jestem urzędnikiem samorządu gminnego, pobieram (na rękę) około 260 zł. miesięcznie, mam przytem kształcące się dzieci, z czego mam dołożyć 12 zł. dziennie przez 4 tygodnie, w jednym z Zakładów leczniczych?

A teraz sposób załatwiania spraw przez Pow. Kasę chorych w Bóbrce:

Podanie wniesione w lutym, decyzja przychodzi w maju (4 miesiące), decyzja komisji rozjemczej w sierpniu (3 miesiące), a więc by Kasa chorych rozpatrzyła jedną sprawę, potrzebuje aż siedm miesięcy czasu — no i w rezultacie, po upływie sezonów kąpielowych rezolucja odmowna! Co mam teraz z moją chorą żoną robić wobec braku środków do leczenia jej? Nic dziwnego, że sprawy w Kasie chorych w Bóbrce tak rażąco długo zalegają. p. dyrektor naczelny był na kursie lekarzy Kas chorych, nie było więc komu sprawę załatwić a zastępca dyrektora naczelnego „nie potrafi” spraw załatwiać, wobec czego „trzeba było” czekać na załatwienie odmowne podania aż siedm miesięcy.

Wiem, że nie wszystkich tak traktowano, jak mnie, i dlatego ta droga apeluje do czynników miarodajnych, by przeprowadziły w tej sprawie śledztwo, dlaczego dyrektor naczelny zostawił tak nieudolnego swego zastępcę, że ten 7 miesięcy sprawę załatwiał i wogóle dlaczego dzieją się w tej Kasie takie rzeczy, że gdy chorzy potrzebują jakiegos środka skutecznego, któryby chorobę szybko uleczył, dyrektor każe ordynować rzeczy tzw. „zastępcze” mało wartościowe, chorobę przewlekającą i w rezultacie wskutek dłuższego bezskutecznego leczenia, nawet narażające Kasę na większe wydatki, aniżeli gdyby leczono choroby od razu środkami takimi, jakich dana choroba potrzebuje.

F. Z.

SENSACJA DNIA

o której mówi dziś cały Lwów, to w najbliższych dniach otwarcie KINOTEATRU

„STYLOWY”

PRZY UL. SZASZKIEWICZA L. 5 róg Kopernika i Sykstuskiej (obok kościoła Marii Magdaleny).

NAJWIĘKSZA I NAJPIĘKNIEJSZA SALA WE LWOWIE. Ceny miejsc bezkonkurencyjne. 33959

Przed ofensywą armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

Tokio (AW). Z Charbinu donoszą, iż z dnia na dzień oczekiwana jest tam ofensywa armji sowieckiej. Tutejsza kolonia europejska zastanawia się nad ewentualnym opuszczeniem Charbinu — Rząd sowiecki przekazał na ręce konsula niemieckiego w Charbinie 100 tys. jen celem okazania pomocy aresztowanym obywatelom sowieckim.

Pekin (AW). W tutejszych kołach dyplomatów akredytowanych przy rządzie chińskim

omawiana jest kwestja ewakuacji wszystkich cudzoziemców z Charbinu i pozostałych miast półn. Mandżurji, gdyż wobec konfliktu chińsko-sow. oczekiwano należy poważniejszych zajęć.

Moskwa (AW). Chiński rząd w Nankinie zwrócił się do mocarstw z prośbą o pośredniczenie w zatargu chińsko-sowieckim, zaznaczając, że rząd nankiński dąży do kompromisu i do nmiędzynarodowienia kolei wschodnio-chińskiej.

Włamanie do poczty w Baryszu.

Złodzieje zabrali z sobą kasę żelazną z pieniędzmi.

(d) W nocy nieznani sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Baryszu koło Buczacza. Dostali się oni do biura pocztowego z podwórza przez okno w komorze, w którym wylamali żelazne kraty. Następnie z tej ubikacji do wnętrza biura weszli w ten sposób, że w murze wybili otwór, wyjmując ze ściany wiele cegieł.

Tą drogą wynieśli oni żelazną kasę o wa-

że 25 kg., w której znajdowała się gotówka w kwocie 539 zł. 74 gr., oraz zegarek srebrny, będący własnością niejakiego Kazimierza Goszówki. Zarazem złodzieje zabrali przesyłkę wina, przeznaczoną do Puźnik.

Kierownik poczty w nocy obudził się i stwierdził włamanie, lecz z obawy nie opuścił swego mieszkania i dopiero rano o godz. 7 zawiadomił policję o dokonanej fackie.

Sprawa aresztowania delegata-szpiega.

Aparatem filmowym po Polsce. — Inwalidzi wojenni mieli stanowić dowód „masakry polskiej”.

Stryj, w sierpniu.

(r.) O aresztowaniu „delegata” amerykańskiego Johna Beldyka w Makówce, powiatu skolskiego, pod zarzutem szpiegostwa, doniósł „Wiek Nowy”.

Obecnie korespondent Wasz, na podstawie informacji, na miejscu zebranej, jest w możności podać dalsze szczegóły tej sensacyjnej, rzeczywiste niezwykłej afery.

Od jakiegoś czasu uwijał się w powiecie skolskim jakiś jegomość z aparatem filmowym i fotograficznym. Zwrócił on na siebie uwagę pow. komendanta Policji P. Bendyka, który polecił wyw. Ciołkowi, by owego osobnika inwigilował. Mając już zebrany materiał, Ciołek przystąpił do przytrzymania Beldyka. W chwili przytrzymania usiłował on zniszczyć jakiś papier, w czym mu wywiadowca przeszkodził.

Podarte kawałki skleiono i stwierdzono, że jest rozkaz zbierania materiału w Polsce, porobienia zdjęć z ważniejszych obiektów itd. Poza tem ciężko ranni inwalidzi wojenni mieli być fotografowani. Ich fotografie miały służyć jako dowód, że zostali w Polsce zamakrowani.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że Beldyk objeżdżał rozmaite miasta w Małopolsce i porobił liczne zdjęcia. Udało się wysledzić miejsce, gdzie ukrył większą ilość taśm filmowej. Dotychczas zabrano zwyż 50 m. taśm filmowej. Znalaziono przy nim około 1000 dolarów w banknotach dolarowych i czekach, oraz kilka tysięcy złotych.

Taśmy filmowe, zdjęcia i zapiski zabrano, Beldyka z doniesieniem i alegatami oddano władzom.

Tragedja bezrobotnego.

Zredukowany urzędnik z pow. gorlickiego, nie mając środków do życia, popełnił samobójstwo w Drohobyczu.

Drohobycz, w sierpniu.

(hl) W poniedziałek o godz. 10 przedpoł. zaalarmowano tutaj wydział śledczy, że w sieniach domu przy ul. Mickiewicza 48 leży jakiś mężczyzna w kałuży krwi. Przybyli na miejsce funkcjonariusze policyjni i lekarz, skonstatawali fakt samobójstwa. Ciało desperata leżało na podłodze z opartą o ścianę głową. Z prawej skroni i nosa sączyła się obficie krew, obryzgując ściany. Prawe oko było zupełnie sine i mocno opuchnięte, a w silnie ściśniętej dłoni tkwił browning marki „Hisz-

pan”, kal. 765. Z tego rewolweru desperat, dający słabe oznaki życia, oddał jeden strzał w prawą skroń. Kula przebiła na wylot czaszkę i utkwiła w ścianie domu.

Dogorywającego samobójcę odniesiono do szpitala dopiero po pełnej godzinie autem prywatnym, gdyż zawiadomiona o wypadku straż pożarna, mająca do dyspozycji auto i dwa wozy, oraz Kasa chorych, w której posiadaniu jest karetka sanitarna wcale nie śpieszyły się z udzieleniem pomocy konającemu.

Desperat, przewieziony do szpitala, zmarł

tam po pół godzinie, nie odzyskawszy przytomności.

W toku śledztwa ustalono, że samobójca nazywa się Herman Tennebaum, liczy około 33 lat, mieszkał stale w Macinie Wielkiej, powiatu gorlickiego, z zawodu urzędnik przyw., pozostający od dłuższego czasu bez pracy. Dn. 5 bm. przyjechał on z Borysławia do Drohobycza, gdzie spodziewał się uzyskać posadę za protekcją niejakiego Leopolda Unikla, który mieszka właśnie w tym domu, (ul. Mickiewicza), gdzie Tennebaum odebrał sobie życie.

Przyczynę samobójstwa wyjaśniają znalezione w kieszeni desperata zapiski: „Z powodu niemożności otrzymania posady i nie chcąc nikomu być ciężarem, postanowiłem życie zakończyć. Braci i siostry moje proszę o przebaczenie.

ŻADANIA GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH.

Warszawa. (AW.) Donoszą z Katowic, że odbyła się tam konferencja Zespołu Pracy, reprezentującego kartel 6 związków zawodowych z przedstawicielami pracodawców. Delegaci górników domagają się podwyższenia dotychczasowych zarobków o 17 procent, oraz zmiany umowy zbiorowej w 24 punktach. Pracodawcy zastrzeżli sobie do 3 września rozważenie tych nowych warunków.

EPIDEMIA TYFUSU W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) W związku z epidemią duru brzusznego, która nawiedziła Warszawę, władze sanitarne komisariatu rządu oraz magistratu zarządziły szereg kroków zapobiegawczych, mających na celu niedopuszczenie do rozszerzenia się epidemii. Należy zaznaczyć, że rokrocznie o tej porze daje się zauważyć wzrost zachorowań na tyfus. Przypisać to należy temu, że letnicy, przyjeżdżający ze wsi, przywożą do Warszawy zarazę tyfusu.

Blokada synagogi w Berlinie.

Przy Grenadierstrasse w Berlinie, zamieszkałej prawie wyłącznie przez Żydów z Rosji i z Polski, wybuchła wojna o dom modlitwy.

Przy ulicy tej znajdują się dwa domy modlitwy, jeden prywatny, a drugi, będący własnością gminy wyznaniowej. Właściciele prywatnej synagogi, niezadowoleni z konkurencji, dokonali onegdaj zamachu na drugi dom modlitwy, zapieczętowali go, poczem na czele oddziału około 300 swoich zwolenników usiłowali ją zablokować.

Powstała wielka awantura i dopiero silny oddział policji zdołał otworzyć synagogę i udostępnić ją zwolennikom gminnego domu modlitwy. Do późnej nocy zalegały wzburzone tłumy plac przed synagogą.

NADESŁANE.

LWOWSKI INSTYTUT MUZYCZNY

Zakład Główny: Sobieskiego 4
Oddział: Listopada 45 — Telefon 57-98

WPISY

na rok 1929/30 przyjmuje oraz informacje udziela Zarząd szkoły Sobieskiego 4. 339 0



Kronika bieżąca.

29
SIERPNI

CZWARTEK

rz. kat.: Ścieg. św. Jana;
gr. kat.: Per. obr. h.Temperatura w dniu 28. sierpnia o godz.
8-mej rano: + 18° C.REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.
Środa: Rigolletto (wyst. Szleminskiej).
Czwartek: Cavalleria Rusticana i Pajace.

KINOTEATRY.

APOLLO: Majteczki.

CHIMERA: Powojenny mężczyzna.

CASINO: (rekonstrukcja) Zamknięte.

FATAMORGANA: Zdeptany kwiat.

GRAZYNA: Czerwony bies.

KOPERNIK: Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu.

LUNA: Pancerny dyliżans, oraz występ chóru rosyjskiego.

MARYSIENKA: "Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu.

OAZA: Wesola wojna, oraz Górą marynarze.

PALACE: Zdeptany honor oraz Kiki.

COLOSSEUM: Jeździec bez głowy (4 serje razem).

PAN: Święte kłamstwo.

PASAZ: Piraci wielkiego miasta.

POLONJA: Wyspa straceńców.

PROMIEN: Maska śmiechu.

UCIECHA: Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę.

Prywatne Gimnazjum, powszechna szkoła Jor-
danowska — Listopada 52, przyjmuje WPISY.
33388 Telefon 65-03.

Z TEATRU WIELKIEGO Dziś w środę, 28 bm daje teatr operę Verdi'ego „Rigoletto”. W partii Gildy wystąpi gościnnie primadonna opery paryskiej Aniela Szleminńska. Partję tytułową śpiewa po raz pierwszy p. Juliusz Lariński. Sparafucilla również po raz pierwszy Edward Bender. Resztę obsady stanowią: Demetrowicz, Fiszera, Hinglerówna, Bedlewiec, Zopoth, Jeleński, Fedyczkowski, Łowczyński, Szmidt. Przy pulcie kapelmistrz Lehner.

Jutro, 29 bm. daje Teatr Wielki operę Mascagniego: „Cavalleria Rusticana” i Leoncavalla „Pajace”. W partii Santuzzy debiutuje Helena Dmytraszówna, w partii Cania Gustaw Puder.

W piątek 30 bm. „Traviata”, drugi gość. występ Anieli Szleminskiej.

DANIA DARLING. W sobotę 31 bm. publiczność lwowska będzie miała sposobność zobaczenia niecodziennego wieczoru tanecznego. Solistką będzie Dania Darling, 7-letnia p. nabaleriina Juvenile Ballet Grand Opera Company w Filadelfji. Mała ta artystka urodzona w Baltimore (St. Zj.), kształciła się pod kierunkiem znakomitego baletmistrza M. Mortkina. Z powodu swych nadzwyczajnych zdolności aktorskich, jakie wykazała w filmach „Lullaby”, „Three Hours”, „Lost City”, przyjętych entuzjastycznie przez publiczność amerykańską. Towarzystwo filmowe „Tox” zaangażowało ją do nowych trzech filmów, które nagrywane będą w jesieni br. w Hollywood (Lon Angeles).

Dyrekcja Teatru Wielkiego, korzystając z pobytu Dany Darling u swej rodziny we Lwowie, daje jej występ taneczny, aby zapoznać talentowaną małą artystkę z publicznością lwowską.

W POCCENICE ŚMIERCI SP. MARJANA SCHWARTZA, porucznika 5 p. a. p. kawalera orderu Wirtuti Militari poległego w obronie Lwowa w walkach z bolszewikami, odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 8-mej rano żałobne nabożeństwo w r. k. Bazylice Archikatedralnej, na które rodzina i bracia zapraszają.

Kto został ranny

w katastrofie autobusowej pod Zaleszczykami.

(d) Jak już wiadomo naszym Czytelnikom, onegdaj pod Zaleszczykami nastąpiła katastrofa autobusowa. Jeden z autobusów, którym jechali letnicy z Zaleszczyk na wycieczkę do Okopów św. Trójcy, najechał na bramę kamienną, wjazdową do miasta. Skutkiem tego przewrócił się, a karoserja autobusu oderwała się.

Wspomnianym autobusem jechało łącznie 12 osób. Z tych sześć osób jest ciężko po-

ranionych, a trzy lekko. Zabitych nie było wcale.

Ciężko ranni są: profesor Kazimierz Waszkiewicz z Grodna, Bilawska z dwiema córkami z Grodna, oraz Węglowski z żoną z Wilna. Wszyscy wymienieni przebywają w szpitalu w Zaleszczykach. Stan zdrowia ich nie jest groźny. Za kilka dni opuszczą szpital. Trzy osoby lekko ranne pochodzą z Zaleszczyk.

Podpity szofer spowodował wypadek.

Autodorożka na ul. Zyblikiewicza najechała na tramwaj.

(d) Ulica Zyblikiewicza u wylotu ulicy Stryjskiej wczoraj wieczór o godzinie 21-szej znowu była widownią wypadku zderzenia się auta z wozem tramwajowym.

Oto w czasie tym w kierunku Parku im. Kilińskiego zdążyła auto - doróżka Nr. 7161, którą prowadził szofer Stanisław Tudorow. W doróżce tej jechali dwaj mężczyźni, zaś obok szofera siedział Michał Zieliński, liczący 31 lat, robotnik, zajęty na Targach Wschodnich. Gdy auto-doróżka skręcała z ulicy Zyblikiewicza na ulicę św. Zofii, z przeciwnej strony nadjechał wóz tramwajowy Nr. 182 linii „3”.

Na ten wóz z całą gwałtownością najechał Tudorow swoim autem. Nastąpiło wskutek

tego wielkie wstrząśnienie. Na szczęście obaj pasażerowie, którzy siedzieli na tylnym siedzeniu auta, nie wypadli na bruk, ani też nie doznali żadnego uszkodzenia cieleśnego. Natomiast Zieliński uderzył głową o taksator, doznając poranienia twarzy i wybitia kilku zębów. Osoby, jadące tramwajem, nie doznały żadnych uszkodzeń. Rannemu Zielińskiemu pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe, poczem odwiozło go do szpitala powszechnego.

Policja natomiast w sprawie tej przeprowadziła dochodzenia. Wykazały one, że szofer Tudorow był w stanie podpitym. Wobec tego Tudorowa aresztowano.

DYREKCJA KONSERWATORJUM POL. TOW. MUZYCZNEGO WE LWOWIE ogłasza wpisy na rok szk. 1929/30. — Wszelkich informacji udziela Kancelaria Konserwatorium P. T. m. (gm. własny ul. Chorażczyzna 7 II. p.) w godzinach od 9—1 i od 4—6.

WPISY do szkoły zawod. dokszt. im. św. Anny we Lwowie uczniów zawodu szewskiego do klasy I, II i III odbędą się dnia 29, 30 i 31 sierpnia 1929, od godz. 17—19. Nowowstępujący uczniowie przedłożyć mają ostatnie świadectwo szkolne i umowę.

BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY. Zarząd Okręgu Lwowskiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy we Lwowie zawiadamia, że w dniu 1 września 1929 (w niedzielę) odbędzie się Walne Zebranie Organizacyjne celem założenia Koła O. Z. P. R. we Lwowie, jak również zostanie wybrany Zarząd Koła O. Z. P. R. Zebranie odbędzie się przy ul. Długosza 20 w sali własnej o godzinie 10-tej przed południem.

OFIARA LOSU. Uciekli w roku 1920 przed bolszewikami z Bessarabji i odtąd tułali się po rozmaitych katach wschodniej Małopolski. Wreszcie dostali się do Lesienic, wsi, położonej pod Lwowem i zamieszkali u chłopca Jana Cwirynkajło, który najpierw trzymał ich w izbie, a teraz, gdy już płacić mu nie mogą za utrzymanie, wyrzucił do stodoły. Tak zeszli na dno nędzy. Oboje w tym jeszcze wieku, że mogą pracować i chcą pracować. Nie proszą też o jałmużnę. Lecz błagają, by mogli znaleźć przytułek w zamian za pracę. On jest z zawodu majstrem budownictwem. Zna stolarkę, ciesielkę i murarstwo. Ona umie różne roboty, zna dobrze język francuski i niemiecki. Mogą się zgodzić do dworu, lub na folwark. Łaskawe zgłoszenia adresować do W. Pana Leona Zagurskiego emer. profesora w Lesienicach.

WPISY

do Seminarjum Naucz. koedukacyjnego odbywają się dalej w lokalu Związku przy ulicy Sykstuskiej l. 43, codziennie od 9—12. 33871

(d) PRZYGODA PRZYJEZDNEGO. Odnośnie do artykułu pt. „Przygoda przejeźdnego w lwowskiej restauracji” p. Maks Stecher, właściciel restauracji przy ul. Gródeckiej l. 52, nadesłał nam wyjaśnienie nastę-

pującej treści: Dnia 21 bm. wstąpił do mego lokalu restauracyjnego przy ulicy Gródeckiej l. 52, niejaki Szymon Kiselstajn dla spoży-
cia posiłku, za który zapłacił 5 zł. 45 gr., poczem opuścił restaurację. Po upływie pół godziny wrócił on do lokalu w zabawnym już stanie i zamówiwszy szklankę piwa, przysiadł się do stolika, zajętego przez czterech urzędników pocztowych, ku jawnej niechęci tychże! Dla zjednania sobie tegoż towarzystwa, Kiselstajn zamówił u kelnera 5 koniaków i przekąski, które dopiero na usilne nalegania wymienionego przyjęło siedzące towarzystwo. Gdy następnie zażądałem wyrównania rachunku, rozpoczął Kiselstajn awanturę w lokalu i znieważył jednego z mych gości p. N. ze Stryja, który, reagując na tę obrazę, uderzył Kiselstajna w twarz. Sprawa ta oparła się o Komisariat policyjny, gdzie po wyjaśnieniu sprawy, Kiselstajn zapłacił cały rachunek.

(d) ARESZTOWANIA. Wczoraj policja aresztowała: Jadwigę Hereczakównę, 18-letnią krawczynię (plac Akademicki l. 11), Zofię Małek, liczącą 19 lat i Rozalję Bobek, obie bez stałego miejsca zamieszkania, za uprawianie krytego nierządu; Alfonsa Mościńskiego, zamieszkałego przy ul. Tatarskiej l. 4 a i murarza Władysława Burego za opilstwo i awanturę; oraz Antoniego Żurakowskiego, liczącego 20 lat, Piotra Buraczynskiego, 17 lat i Jerzego Buraczynskiego, 20 lat, za włóczęgostwo.

(d) CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH? W czasie od 24 do 26 bm. włącznie w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty, zapomniane przez jadących pasażerów. W biurze Inspektoratu ruchu tramwajowego przy ulicy Wóleckiej l. 4 są do odebrania: ręcznik, pugilares próżny i pugilares z kluczykami, dwie parasolski, parasol, szal czarny, szal zielony, rękawiczki damskie, bańka na mleko, trzy książki, rękawiczki płed i laska.

(d) NAPAD NA RZEŹNIKA. Wczoraj wieczór obok rogatki Żółkiewskiej jacyś osobnicy napadli na Franciszka Biskupa, rzeźnika, liczącego 30 lat. Zadali oni Biskupowi kilka pchnięć nożem w twarz. Na miejsce przybyło Pogotowie ratunkowe, które Biskupa przewiozło do szpitala powszechnego.

Sport.

W ligowym kotle.

W ligowym kotle wre i kipi. Każdej niedzieli odbywa się podłożenie ognia pod tygiel, w którym warzy się mistrz i dalsi „wice-mistrze” oraz ci nieszczęśliwcy, którzy ugotują się na śmierć!

Zacznijmy od góry tabeli. Prowadzenie Warty nie będzie zdaje się długo trwało — bo Wisła ma znów sposobność wydostania się na czoło tabeli. Sposobność, to jeszcze nie pewność — Wisłacy przygotowują się też odpowiednio do spotkania z Garbarnią, które odbędzie się w Ludwinowie. Poprzedni wynik brzmiał 5:2 dla Wisły. Zwycięstwo Wisły jest dla niej wprost nieodzowne — ewentualna bowiem klęska, a nawet wynik nierozstrzygnięty, stawiałby możliwość zdobycia mistrzostwa przez Wisłę pod wielkim znakiem zapytania, torując drogę ku tej chwale Warcie, a kto wie czy i nie Cracovii, mającej co prawda dwie gry mniej od Wisły, lecz tę samą ilość (11) straconych punktów. Także i Garbarnia w razie ewentualnego zwycięstwa nad Wisłą mogłaby myśleć o konkurencji z pierwszymi w tabeli, przy 11-stu punktach straconych.

W każdym razie Warta zejść może tego tygodnia tylko na drugie miejsce, oprócz Wisły bowiem nikt przegonić jej nie może.

Trzecie miejsce w tabeli zajmuje Ł. K. S. i zechce się napewno na niem utrzymać. Nie przyjdzie mu to łatwo, bo przeciwnikiem brutalnych łodzian są Czarni, którzy walczyć będą do upadłego o każdą bramkę — by dźwignąć się nieco w górę tabeli, a w najgorszym wypadku pozostać na miejscu, do czego zdaje się będzie również potrzebne zwycięstwo nad Ł. K. S. Dość upokorzenia i zmartwień przecierpieli Czarni w Warszawie, by można ich posadzać o brak ambicji w Łodzi. Walczyć będą i mnsza o honor Lwowa na gorącym łódzkim gruncie. Bezwzględnie więcej szans ma Ł. K. S. na swoim boisku i przed swoimi wyjeźcami — czasami jednak tego rodzaju akcesoria wcale nie pomagają — i goście z łatwością wygrywają, jeśli naturalnie chcą. (Czarni przeciw I. F. C. w Katowicach 6:0!). Poprzednie spotkanie Czarni — Ł. K. S. 3:3.

Czwarte miejsce w tabeli zajmuje Cracovia i spotka się w niedzielę z Pogonią we Lwowie. Zwycięstwo Cracovii może nie polepszyć na razie jej pozycji w tabeli, umocnić może jednak jej mistrzowskie aspiracje, z tego względu, że Warta ma 10 punktów straconych, a Wisła i Cracovia po 11-scie. Trzeba być na to przygotowanym, że Cracovia grać będzie o wielką stawkę i w tej grze pardonu nie będzie. Spotkanie to jest tem tragiczniejsze, że o ile Cracovii bardzo zależy na 2 punktach, by sięgnąć po tron mistrzowski, to Pogoń idzie do tego spotkania, by z niego eskontować dwa punkty i opuścić raz wreszcie to fatalne ostatnie miejsce. Każdy rozumie, że zadanie Pogoni nie jest łatwe, jeśli się jednak zważy, że Cracovia pobiła Pogoni w Krakowie różnicą zaledwie jednej bramki (4:3) — to nie należy jeszcze wątpić w sześciu gwiazdę exmistrza skoro brakło szczęścia w spotkaniach ze słabymi przeciwnikami, może go być do syta w spotkaniu z Cracovią. Pamiętamy w roku ubiegłym wspaniałą grę Cracovii do pauzy i wynik dla niej 2:0 — a po pauzie szaleńczy start. Pogoni i jej zwycięstwo 3:2. Nie łamać rąk — nie drzeć szat, nie szukać winowajców — grać, jeszcze raz grać — a sprawiedliwości stanie się zadość, gorsze od Pogoni drużyny (a takie bezwarunkowo są!) za tydzień lub dwa zejść od niej niżej w tabeli, by na końcu pozostać i sprawa będzie uratowana.

Legja walczy z I. F. C. w Katowicach. Pod względem kombinacji tabelarycznych i prawdopodobnego charakteru walki — ta sama sytuacja, jak między Cracovią i Pogonią. Bardzo wielkie szanse ma Legja — determinacja jednak ongiś doskonałego I. F. C.

Ujęcie bandy przemytników

która ekspedjowała do bolszewji dezertersów wojskowych.

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały bandę, trudniącą się na pograniczu polsko - sowieckim przemycaaniem uciekinierów przed służbą wojskową lub wymiarem sprawiedliwości. Na czele bandy stał niejaki Wajsendor, podobno były funkcjonariusz sowiecki, i Eliza Grunensztajn, mieszkanka Warszawy. Ona to właśnie za pośrednictwem swoich agentów werbowała chętnych do nielegalnego wyjazdu zagranicę, pobierając za to wysokie opłaty.

Podczas zarządzanej nocy onegdajszej

oblawy w rejonie Ruluzewicz, Malewicz i Wielkich Hutor zaaresztowano około 20 osób a w tej liczbie Wajsendora. Zatrzymano ich w chwili, gdy usiłowali przekroczyć granicę do Sowietów. Wśród zatrzymanych jest 16 żydów, uciekających — od wojska, względnie ukrywających się przed sądami.

Ponieważ są poszlaki, że takich band przemytniczych działało kilka na różnych odcinkach, władze bezpieczeństwa prowadzą dalsze dochodzenia.

może zdziałać cuda. Ewentualne zwycięstwo Legji przyniesie ją do czołowej grupy — zwycięstwo zaś I. F. C. zrówna szanse kilku drużyn do spadku. W Warszawie przegrał I. F. C. 0:2.

Ostatnie spotkanie odbędzie się w Warszawie, między Polonią a Warszawianką — a więc drużynami, walczącymi na razie o lepsze jutro. — Warszawianka jest lepsza o jeden punkt — a przewagę swą powiększyć może nad Polonią o dalsze 2 punkty — jeśli jednak przegra, to Polonia zyska nad nią jeden punkt przewagi. Obydwie drużyny są w zwycięskim transie (Warszawianka bije Wisłę 3:2, Polonia Pogoń 2:0) — zapowiada się też wściekła walka, szans zdaje się ma więcej Warszawianka, bo ma lepszy napad. Poprzednie spotkanie skończyło się remisem 2:2.

Zbliża się wolninho koniec gier, w zarysach widać kandydatów na mistrza, tych jednak drużyn, które mają pójść do A. klasy — nie sposób jeszcze wskazać. Najbliższa niedziela dokonane może zupełnego przewrotu na końcu tabeli — i tak dzieć się może każdego tygodnia, aż do późnej jesieni.

Dlatego nie kraczmy, lecz czekajmy!

WYNIKI ZAGRANICZNYCH ZAWODÓW PIŁKARSKICH.

Wiedeń.

Austria — Wacker 2:1 (1:1) tow.
Vienna — Hakoach 2:1 (0:1) tow.
Nicholson — F. A. C. 2:0 (1:0) tow.
Rapid — Ujpesti 3:2 (2:0) puhar.

Budapeszt.

Hungaria — Sportclub 2:0 (2:0).
W. A. C. — Boeskey 4:3 (2:2).

Berlin.

Admira (Wiedeń) — D. F. C. (Praga) 8:1 (3:1).

Admira (Wiedeń) — Victoria 2:0.
Hertha (Berlin) — D. F. C. 3:2 (1:1).

Praga.

Slavia — S. K. Kladno 7:0 (2:0)

Katowice.

Amatorski K. S. — I. F. C. 3:0 (0:0).
sadowym.

Kradzieże we Lwowie.

(d.) W ciągu dnia wczorajszego dokonano dwie kradzieże mieszkaniowe w ten sposób, że złodzieje do wnętrza dostali się przez otwarte okna. I tak z mieszkanka Kazimierza Kalinowskiego przy ul. Długosza 33 złodzieje zabrali ubranie męskie, parę półbutów, zegarek oraz portfel, zawierający 380 zł. Inni sprawcy z mieszkanki Katarzyny Mrozowej przy ul. Zborowskich 1, 3 skradli trzy ubrania męskie, dwa zegarki i dwa łańcuszki srebrne.

Natomiast wczoraj policja aresztowała Jakóba Aschkenazego, liczącego 27 lat, już kilka razy karanego, a zamieszkałego przy ul. Nenekiego 1. 6, jako silnie podejrzanego o kradzież 300 zł. na szkodę Markusa Halperna, zamieszkałego w Kamionce Strumiłowej. Tak samo wczoraj przytrzymany został Sander Schnapik r. Winter, liczący 30 lat, bez stałego miejsca zamieszkania, za włazanie się po ulicach miasta w celach kradzieży kieszonkowej.

Czy herbata jest szkodliwa dla zdrowia?

Na pytanie, czy herbata jest szkodliwa dla zdrowia, daje odpowiedź w naukowej rozprawie prof. uniwersytetu berlińskiego dr. Lewin.

Obok niezaprzeczonych zalet, posiada herbata i właściwości szkodliwe, o czym można się przekonać, obserwując ludzi zajmujących się z urzędu próbowaniem rozmaitych gatunków herbaty. Ci zawodowcy, znaszni wypić dziennie do 200 filiżanek świeżo zaparzonej herbaty, skarżą się stale na silne migreny, utratę pamięci, osłabienie wzroku i bóle wątroby. Podobnym cierpieniem ulegają Chińczycy, pracujący na plantacjach herbaty. Te chorobliwe objawy zauważyć można także u zwierząt, pojących herbatą w celach doświadczalnych.

W jednym z sanatoriów angielskich zmarł niedawno człowiek, który zjadał dziennie unęję liści herbaty. Rozchorował się on ciężko na nerwy i zmarł w czasie ataku rurji.

Opierając się na tych przykładach, niektórzy lekarze twierdzą, że nawet umiarkowane spożywanie herbaty przyspiesza proces wapnienia arterji i ujemnie wpływa na organizm.

Natomiast dr. Lewin jest zdania, że jedynie nadużywanie tego napoju może wywoływać pewne zaburzenie w organizmie, zaś herbata, spożywana w małych ilościach, wywołuje dobroczynny wpływ na nasz system nerwowy, działa korzystnie na trawienie, pomagając żoładkowi w przyswajaniu ciężkostrawnych pokarmów. Poza tem herbata wpływa dodatnio na sprawność umysłu i potęguje wydajność pracy.

Program radjokoncertów.

CZWARTEK, 29 SIERPNIA 1929.

WARSZAWA. Od.: Dla dzieci 16:30; Siedm. wypraw naukowych 17:25. Rozmaitości 19:00; „Najzabawniejsze ptaki pod słońcem“ 20:05.

K.: Muz. gram. 12:05; Popularny 18:00; Orkiestry dętej 20:30; Muz. tan. 22:45.

KATOWICE. Od.: Nadprogram 16:20; Z Warszawy 16:30; Wrażenia z Powsz. Wyst. Krajowej 17:25; Rozmaitości 19:00. Skrzynka pocztowa 19:20; Sportowy 20:00.

K.: Muz. gram. 17:00; Z Warszawy 18:00; z Krakowa (wieczorny) 20:30. Z Warszawy 22:45.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Dawentry: Koncert symfoniczny 15:00.

Berlin: „Madame Butterfly“ (op. Pucciego) 20:00.

Frankfurt: Piosenki rolnicze 20:00.

Wiedeń: Koncert symfoniczny 20:05.

KRONIKA RADJOWA.

(o) ODESA TRZYMA WKRÓTCE RADJOSTACJĘ PRZEKAŹNIKOWĄ. Jak d. no. szą „Izwestija“ miasto Odesa ma w niedługim czasie otrzymać większą stację o charakterze przekąźnikowym. Wykonanie jej powierzono zostało fabryce Trustu prądów słabych w Leningradzie. Stacja ma być już w sierpniu r. b. gotowa do pracy.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Walka człowieka z morzem.

Ludzie żyjący w epoce kamiennej mogli jeszcze suchą nogą przejść od ujścia Renu do ujścia Tamizy. Anglia nie była jeszcze wtedy wyspą, lecz częścią kontynentu europejskiego.

Jeszcze stosunkowo niedawno, bo za czasów cesarstwa rzymskiego, kiedy już Anglia była wyspą odgradzoną morzem od kontynentu, rysunek wybrzeży Morza Północnego był zupełnie inny niż obecnie. Rzućmy okiem na rycinę I, która nam przedstawia mapę części Holandji. Widzimy tam linię kresowaną z napisem „tama”. Za czasów rzymskich ład holenderski sięgał po tę linię i dalej. Dzisiaj tam wrzyna się w głąb kontynentu głęboka zatoka zwana Morzem Zuyderskiem. Obszar tej zatoki równy jednej siódmej części całej Holandji stanowił niegdyś żyzny kraj, dziś ludziom wydarty przez morze. Nurkowie znajdują tam na dnie morskiem ślady domów i bitych dróg założonych tu jeszcze przez rzymskie legiony.



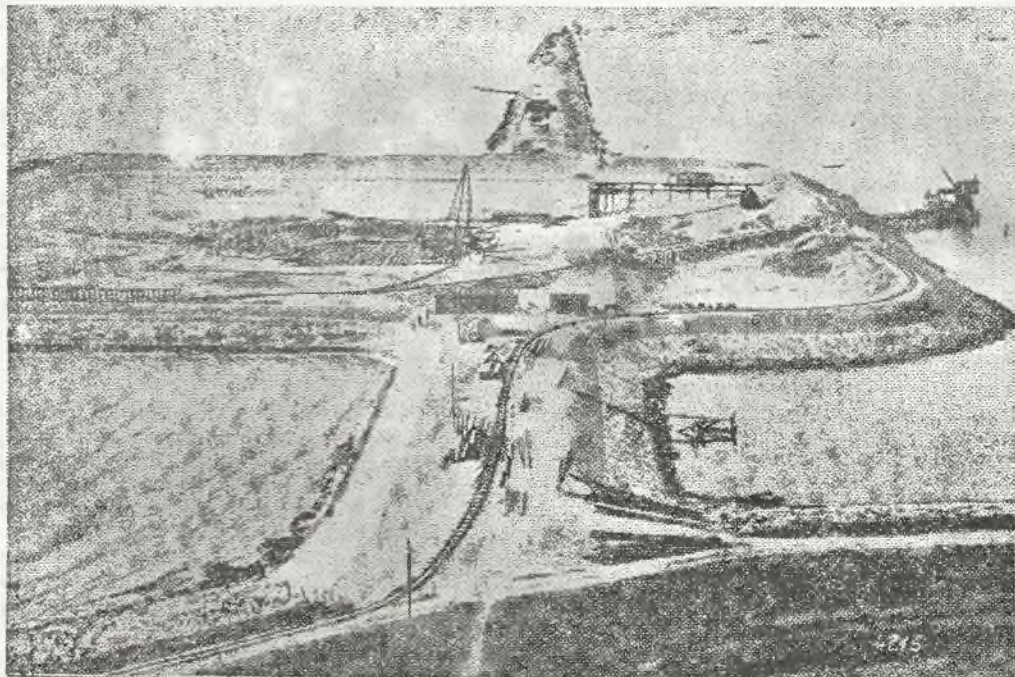
Ryc. I. Mapa Morza Zuyderskiego, które ma zostać osuszone. Zacieniowane tereny oznaczone przez I, II, III, IV mają zostać wydarte z morza.

Niezmiernie ciekawe i dramatyczne są dzieje tego skrawka ziemi. Łąd zajęty przez dzisiejsze Morze Zuyderskie pokrywały wtedy za rzymskich czasów olbrzymie lasy, w których nieprzeniknionych głębiach mieszkali niedźwiedzie, wilki, jelenie. Prastare dęby i odwieczne lipy przegładaly się w zwierciadle jeziora Flevo, o którym historyk rzymski Tacyt wspomina. Jezioro to posiadało dopływ, który stanowiła dzisiejsza rzeka Yssel i odpływ, z którego dziś nie ma śladu, a zwany przez Rzymian Flevum. Jeden z wodzów rzymskich w trosce o urodzajne wybrzeża Renn polecił wykopać kanał, który nadmiar wód Renu odprowadzał do Ysseli. Ten czyn stał się przyczyną zbyt gwałtownego napływu wód do jeziora Flevo; wystąpiły one z brzegów, zalewając całą okolicę i zamieniając olbrzymie obszary otaczających go lasów w moczary i bagniska.

W wiekach średnich rozłożyły się na brzegach tego jeziora liczne miasta i wioski. Niezwykleśliwi ich mieszkańcy dożyli straszliwego

dnia na Wszystkich Świętych 1170 r. Tego to dnia szalona burza morska oderwała dzisiejsze wyspy Texel i Wieringen, które podów-

Ochrona wybrzeża przed zalewem morskim stała się więc kwestią życia i śmierci dla Holandji. Poczęto tedy budować tamy i wały ochronne, które zabezpieczały wybrzeże przed zniszczeniem, ale nie zarzucono też myśli odzyskania dla człowieka wydartych



Ryc. II. Budowa tamy koło wyspy Wieringen.

czas były częściami stałego lądu, zalewając ogromne połacie kraju morską wodą, która już nie ustąpiła. Jeszcze większa katastrofa nawiedziła te strony w dzień Bożego Narodzenia w r. 1277. Jest to data powstania Morza Zuyderskiego. Fala morska zalała wtedy 5000 kilometrów kwadratowych, pogrążając w topielach morskich 50 miast i wsi wraz z ludźmi i wszystkim co żyło. Odtąd powszednia praca niszczyielska fal morskich urywała coraz to więcej lądu z piaszczystych i gliniastych wybrzeży Holandji. Przyszłością tego kraju zdawała się być śmierć pod falami morza.

przez morze krain. Już w r. 1667 napisał znany komitę fizyk holenderski Stevin rozprawę o tem jak okiełzać potęgę morza i odebrać mu jego zdobycz. Odtąd sprawa ta nie zasypiała, projekty mnożyły się z roku na rok, ale rząd holenderski nie mógł się odważyć wprowadzić ich w czyn.

Dopiero w połowie XIX. stulecia podjął się rząd holenderski realizacji tych planów, lecz zrazu na małą skalę. Chodziło o osuszenie t. zw. Morza Harlemskiego, które zagrażało Amsterdamowi, i już poczęło podmywać położoną na jego wybrzeżu stolicę Holandji. W r. 1840 rozpoczęto tę pracę a wykończono



Ryc. III. Jak się zyskuje grunt pod budowę tamy uwidocznionej na ryc. II.

w r. 1852 kosztem 14 milionów guldenów holenderskich. Owocem tego wydatku było zdobycie 17 milionów hektarów urodzajnej gleby, która dziś przetrzyta kanałami i pokryta przez liczne wsie i osady żywi mnogie rzesze Holendrów.

Zdobycie się na osuszenie Morza Zuyderskiego było znacznie trudniej, przedsiębiorstwo to musi być bowiem znacznie kosztowniejsze i mało kto mógł się zdobyć na odwagę, aby ryzykować tak niezmierne sumy dla przedsięwzięcia, którego losy wcale nie były pewne. Dopiero gdy skrupulatne badania dna morskiego wykazały, że trzy czwarte dna stanowi najżyźniejsza gleba a jedna czwarta mniej urodzajne piaski i torfowiska zdecydował się rząd holenderski przedłożyć w roku 1918 parlamentowi ustawę o odwodnieniu Morza Zuyderskiego.

Osuszenie całego morza nie da się przeprowadzić gdyż potężne masy wód napływające z ładu nie dałyby się wąskimi kanałami odprowadzić do morza. Nadto jest rzeczą ważną by rzeka Yssel i miasta Amsterdam nie pozbawił bezpośredniego przystępu do morza. Plan osuszenia ogranicza się tedy do odzyskania połaci ładu zatopionego w południowych i wschodnich partiach zatoki (teren zaliczeniowy oznaczone na rycinie I. przez II, III, IV). Mała zatoka ma pozostać jako odpływ rzeki Yssel. Aby zapobiec ponownemu wtargnięciu wód morskich powstać ma tama zamykająca całą zatokę.

Od tego osuszenia oczekuje się, że dostarczy ono 224.000 hektarów urodzajnej ziemi, na której można będzie 200.000 ludzi osiedlić, gdy tymczasem morze, które się ma osuszyć dostarczało utrzymania tylko 3000 rybaków.

Co prawda zdobycie ta ma kosztować 360 milionów guldenów holenderskich. Mimo to sądzi, że ten kapitał w krótkim czasie się zamortyzuje. Gdy bowiem rybołówstwo w Morzu Zuyderskim przynosi rocznie około 2 milionów dochodu, to dochód obliczany z samej tylko uprawy roli na odzyskanym terenie ma wynosić 70 milionów guldenów holenderskich.

Korespondencja z kraju.

Drohobycz, w sierpniu.

(Hl.) Posterunkowi w opresji. Do awanturującego się w Mraźnicy Jana Czeluściaka, przystąpił posterunkowy P. P. celem wylegitimowania go. Posterunkowy spotkał się jednak z energicznym oporem, wobec czego był zmuszony wezwać do pomocy dwóch kolegów, co do tego stopnia rozdrażniło Czeluściaka, że z jakąś furją zaczął ich wszystkich kopać i kasać, dopuszczając się zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała. Z trudem udało się awanturnika sprowadzić na posterunek, skąd po spisaniu z nim protokołu, odstawiono go do sądu grodzkiego w Drohobycz.

Czwórka włamywaczy boryslawskich za kratkami. Policja w Boryslawiu aresztowała czterech włamywaczy, a to: Antoniego Cholewę, Salamona Tambora, Hermana Birkenthalera recte Rothenberga i Mózesa Welkera. Wszyscy oni mieszkają stale w Boryslawiu, gdzie dokonali ostatnio dwóch włamań na szkodę Mózesa Leiba Herziga, któremu skradli większą ilość skóry i na szkodę Herscha Gleichera, ogalając jego sklep z towaru galanteryjnego. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 6.000 zł. Aresztowanych wraz z doniesieniem karnym oddano władzom sądowym.

Stanisławów, w sierpniu.

(HJ.) WASYŁYNA PRZYJMUJE GOŚCI. Wasyłyna Iwasiuk z Zarzecz, młoda (17 lat), ale już za kradzież karana, służąca u p. S. przy ul. Pełesza 13, korzystając z chwilowej nieobecności swej pani, zaprosiła do kuchni w niedzielę w nocy, kilku (!) żołnierzy. Gdy p. S. wróciła do domu około godz. 130, Wasyłyna zamiast otworzyć drzwi swej chlebowej, wybiła szyby w oknie, przez które

wypuściła swych gości i sama zbiegła, zabierając swe rzeczy i z niemi także na pamiątkę pantofle p. S. Z hotelu Hübnera, gdzie znalazła ją policja, przeniesiono Wasyłynę już bez gości do aresztów.

(HJ.) SAMOBÓJCA NA DĄBROWIE. We wtorek dnia 20 bm. nad ranem znaleziono na Dąbrowie na placu ćwiczeń, w pobliżu „Własnego Domu“ zwłoki przyzwoicie ubranego mężczyzny w wieku 25 do 30 lat z raną postrzałową w usta. W kureczowo zaciśniętej dłoni zmarły trzymał rewolwer. W ubraniu denata znajdował się zegarek srebrny w kształcie ośmiokąta i receptis na list wysłany do jednej z mniejszych miejscowości na Wołyniu. Identyfikacji zwłok dotychczas nie ustalono. Najprawdopodobniej zachodzi wypadek samobójstwa.

(HJ.) PODCZAS OBLAWY ZOSTAŁ UJĘTY ZNANY BANDYTA. W nocy 21 bm. w czasie zarządzanej oblawy przez Powiatową Komendę PP. w Kossowie, został ujęty pozukiwany licznymi listami gończymi za rozmaite zbrodnie morderstwa i napady rabunkowe Iwasiuk Wasyl. W czasie rewizji u niego znaleziono karabin austr. (typ. kawaleryjski), 2 rewolwery i 2 sztylety. Iwasiuka, jako poszukiwanego przez sądy okręgowe w tut. województwie, oddano do dyspozycji prokuratorji S. O. w Kołomyji.

Z ZEMSTY CHCIAŁ ZABIĆ RYWAŁA.

Antoni Gumienny, zam. w Rozdole, pow. Żydaczów, napadł na Michała Kretkowskiego, zam. w Brzezinach pow. Żydaczów, którego uderzył 2 razy kawałkiem żelaza po głowie, raniąc go dość poważnie. Następnie Gumienny oddał do Kretkowskiego 3 strzały rewolwerowe, raniąc go ciężko w rękę i klatkę piersiową. poczem zbiegł. Na skutek zarządzanego pościgu Gumienny został ujęty i odstawiony do dyspozycji władz sądowych w Kołomyji. Powodem napadu była zemsta osobista z powodu wybiecia szyb w oknach narzeczonej Gumiennego, Anny Tenieckiej, zam. w Brzezynie.

Strzał gajowego do złodzieja lasowego.

Drohobycz, w sierpniu.

(Hl.) Nieuleczalny złodziej lasowy Iwan Łabańców, został onegdaj przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży drzewa z lasu państwowego w Popielach, przez gajowego Władysława Górniego. Ponieważ przytrzymany złodziej uczynił w pewnej chwili ruch, jakoby usiłował wydobyć z kieszeni rewolwer, przeto gajowy wezwał go do podniesienia rąk, a gdy to nie odniosło skutku, Górny oddał jeden strzał z dubeltówki, raniąc złodzieja niebezpiecznie w brzuch. Po dokonaniu tego czynu, gajowy zgłosił wypadek na posterunku P. P. w Jasienicy solnej. Rannego odwieziono w międzyczasie do szpitala powszechnego w Drohobycz.

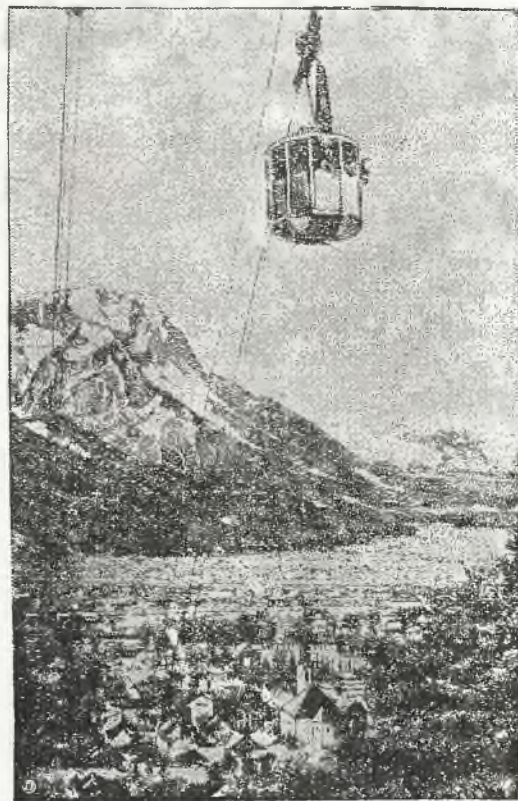
CZYTAJCIE! „WIEK NOWY“!

Kącik humorystyczny. NA PRZYJĘCIU.

Pan X. jest zaproszony do pewnego domu, ale czuje się tam nieswojo, i chowa się po kątach. W pewnym momencie spostrzega jakiegoś pana w klubowym fotelu i zagaduje:

- Jak się pan bawi dzisiaj wieczór?
- Ani trochę, odpowiada tamten.
- To wie pan co: — chodźmy stąd.
- Nie mogę.
- Dlaczego?
- Bo to właśnie ja wydaję przyjęcie.

Nowa kolejka linowa.



Koło miejscowości Parten Kirchen w Alpach tyrolskich zbudowano nową kolejkę linową, prowadzącą na szczyt góry Wank, liczącej 1100 metrów wysokości. Długość liny wynosi 2800 m.

Rycina nasza przedstawia nową kolejkę linową z widokiem na Parten Kirchen.

50.000.000.000 papierosów.

Największe plantacje tytoniu w Stanach Zjednoczonych znajdują się w Stanie North Carolina. W roku ubiegłym z plantacji w tym Stanie zebrano 468.000.000 funtów angielskich tytoniu (212 milionów kg.), z którego wyprodukowano 50 milj. papierosów, czyli prawie połowę ogólnej ilości wypalonych przez ludność Stanów Zjednoczonych papierosów. W porównaniu z rokiem 1927 obszar plantacji tytoniowych zwiększył się znacznie.

Zapiski.

„BLUSZCZU“ Nr. 33 przynosi artykuł J. Strzeleckiej p. t. „Konieczność pracy zarobkowej dla kobiet“, J. Bełcikowskiego: „Psychologia rodzaju, a praca zawodowa“, „Przemysł i sztuka ludowa na P. W. K. i jej zastosowanie“ Jankowskiej - Oryżyny, oraz „Najważniejszy sport“ S. Brykczyńskiego. „Nasza Mównica“ porusza sprawy konfliktów życia rodzinnego z pracą zawodową, starości i jankiej kuchni z punktu widzenia humanitaryzmu. W dziale praktycznym mamy modele dla tęższych pań, „Uprawę truskawek“ Z. Wróblewskiej i szereg przepisów gospodarczych. Numer uzupełniają poezje H. Mortkowiczówny, powieść H. Naglerowej „Zawalił droga“, nowela S. Borowskiej „Sztuka pisanie listów miłosnych, oraz „Malarstwo polskie w 2-giej połowie 19w.“

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

CENNIK OGŁOSZEN:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm)	na pierwszej stronie	zł. 120
"	w tekście	075
"	w nadstanie (tylko jednoszpaltowe)	060
"	w nekrologach	050
"	za tekstem	018
Ogłoszenie drobne za słowo		010
"	matrimonialne, korespondencje prywatne — słowo	020

Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy - słowo	zł. 0-05
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej	100

ELW KLINIKI Dr. LEON ECK
w BERLINIE
w chor. nerek, dróg moczowych i kobiecych, ord.
od 3-5 pl. Bernardyński 2 A, telef. 76-80. 33844

Spec. chorób skór., wener. i kosmet., b. sek. szpit.
wied. i państw. **Dr. Laura Füllenbaum**
ordynuje od 12-1 ul. SŁOWACKIEGO 3. 33898
i od 3-6 popoł.

LEKARZ-DENTYSTA 33615
Ida Hofstein Bürgerowa
Lwów, PODLESKIEGO 6, tel. 61-56 — ordynuje.

Dr. ZOFJA WEPER
powróciła i ordyn. jak przedtem Janowska 26,
Tel. 25-19. Choroby skórne - weneryczne
od 3-4. Kosmetyka lekarska od 12-1. 31560

WPISY
na 5 Kursów
Prywat. Seminarjum żeńskiego
Anny RYCHNOWSKIEJ
Lwów, Chorążczyzny I. 15
przyjmować będzie Dyrekcja 30., 31. sierpnia i 2.
września od 9-12 przed południem. 33916

KONKURS.
Prywatne Gimnazjum w Chodorowie
poszukuje od 1. IX. 1929
NAUCZYCIELA
JĘZYKA ŁACIŃSKIEGO
Wymagana pełna kwalifikacja, najmniej egzamin naukowy. Pobory według norm rządowych.
3372 **DYREKCJA GIMNAZJUM.**

SPECJALNĄ MASZYNĄ
GREPLUJE — PRZERABIA — POKRYWA
KOŁDRI — MATERACE
Fabryka Pościeli KORALNICKA 6
tel. 37-72. 33639

WPISY do przedszkola i 4-ech klas szkoły
powszechnej **H. MAKOWIECKIEJ**
we Lwowie, ul. Na Bajkach 27, od 31-go sierpnia
między g. 10-12 i 4-6-tą. Poszątek roku szkol-
nego 7-go września. 33785

OBOWIĄZKIEM
KAŻDEGO OBYWATELA
POLAKA — JEST
ZWIEDZIĆ POWSZECH.
WYSTAWĘ KRAJOWĄ
W POZNANIU

WPISY
EGZAMINY WSTĘPNE
do kl. II., III., IV., V., VI. i VII.
Prywatnego koedukacyjnego
Gimnazjum w **CHODOROWIE**
w dniach 29., 30. i 31. sierpnia, oraz 1., 2.
i 3. września b. r.
DYREKCJA GIMNAZJUM. 3371

ZAWIADOMIENIE.
Niżej podpisana fabryka zawiadamia, iż
oddaje wyłączne zastępstwo na Polskę jej
wyrobów
p. Wilhelmowi Lauerowi we Lwowie
ul. Kochanowskiego 11. — Tel. 77-81.
Uprasza zatem wszelkie zlecenia łask.
skierować pod powyższym adresem.
FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW
NEIGE de FLEURS 3378

ZAWIADOMIENIE.
Niżej podpisany zawiadamia, że objął
wyłączne zastępstwo na Polskę wyrobów
fabryki perfum i kosmetyków
NEIGE de FLEURS
i prosi o łaskawe zaszczycenie go cennymi
zleceniami
Wilhelm Lauer — Lwów,
ul. Kochanowskiego 11. — Tel. 77-81.

WPISY na Kursa Handlowe
ZOFI KONRAD-GLUZIŃSKIEJ
JEDNOROCZNE I PÓŁROCZNE, RANNE
I WIECZORNE 3336
do dnia 3. września, w godzinach 10-1 i 5-7
„ECOLE REFORME” ulica Piłsud-
skiego 14, II. p.

Szwalnica Polska
K. Z. P. 3378
Kopernika 16, I p.
przyjmie od 1-go września
uczniów do haftu i szycia
bielizny. — Zdolne ha-
ciarki zostaną przyjęte.

CZYTAJCIE
„WIEK
NOWY”!

Posad poszukują

PANIENKA z praktyką
szpitalną — poszukuje po-
sady do chorego lub cho-
rej pani. Zosia Komara-
kówna, Listopada 22. 33696

SZOFRER — MECHANIK
poszukuje posady w miej-
scu lub na wyjazd na pry-
watny wóz za skromnym
wynagrodzeniem. Ul. Pi-
jarów 7. Cwynar. 33676

INTEL. rutynowana pan-
na poszukuje posady do
dzieci z nauką. Łaskawe
listy pocztą Rozdół pod
„Zdolna” Poste restante.
33914:

PANIENKA z prowincji
poszukuje posady do dzie-
cka od 1-go września. —
Posiada świadectwo. Listy
pod „Janka” do Admin.
Wiek. 33892

INTEL. panna pisząca na
maszynie poszukuje po-
sady. Listy pod „Underwood”
do Adm. Wiek. 33826

MAJSTER piekarski posia-
da kartę przemysłową, —
obejmuje kierownictwo lub
pracę obojętnie w jakim
dziale piekarskim. Listy
pod „Dzielo” do Admin.
Wiek. 33113

MŁODA osoba z ukończo-
ną szkołą wydziałową po-
szukuje posady jako bona
do dzieci. Listy do Adm.
Wiek. pod W. K. 9187

OSOBA starsza poszukuje
posady kucharki gospodyn-
i, może być do kasyna
urzędniczego, najchętniej
we Lwowie. Adres kiero-
wad pod D. S. do Biura
Informacyjnego Biłasa w
Truskawcu. 3322

UCZCIWA osoba — szuka
miejscu do sklepu lub re-
stauracji jako kelnerka. —
Listy pod „Restauracja”
do Adm. Wiek. 33943:

PANNA z praktyką biuro-
wą, posiadająca ładny cha-
rakter pisma, biegła w ra-
chunkowościach, poszukuje
jakiegokolwiek posady. Listy
pod „Piłna” do Admin.
Wiek. 33894:

PANNA umiejąca dobrze
manicuro i strzyżać dam-
skie fryzury, poszukuje
posady. Listy do Admin.
Wiek. pod „Lusia”. 33840:

EMERYT. Post. P. P. po-
szukuje posady od wrze-
śnia wóznego, inkasenta
itp. Listy pod P. P. do
Adm. Wiek. 33854:

INTEL. kobieta, rutynowa
na urzędniczą z wykształ-
ceniem fachowem, poszu-
kuje jakiegokolwiek zaję-
cia biurowego lub sileco-
wego. Listy pod „Sumien-
ność” do Admin. Wiek.
33875:

OBOWIĄZKI lektorki lub
opiekunki dla starszej oso-
by, obejmie od zaraz mło-
da intel. kobieta. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Skromne wynogi”. 33876:

POMOCNIK z działu kolo-
nialno-delikatesowego z dłu-
goletnią praktyką poszu-
kuje posady. Łaskawe zgło-
szenia do Adm. Wiek. No-
wego pod „Pomocnik”. 3381

ROZMAITE

POSZUKIWANY spółnik
do dobrej prosperującego
wydawnictwa. Stały do-
chód zapewniony. Zgłosze-
nia: Czasopismo, Ochro-
nek 5. 33973:

ZDOLNEJ ekspedientce —
(pannie z ukończoną szko-
łą lub kursem handlowym)
oddam od zaraz na rachun-
ek sklep tytoniowy w po-
łączeniu z galanterią pa-
pielową. Zgłoszenia: Hur-
townia tytoniowa, Piekar-
ska 15, od 1-3 popoł. lub
od 5-7 wieczór. 33961

SPECJALISTA Dr. Frisch
powrócił i ordynuje w cho-
robach wenerycznych i za-
stępczych, w chorobach
skórnych i neurastenii
seksualnej. Wałowa II, Tel.
55-20. 33955:

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną
książeczkę wojskową, wy-
daną przez P. K. U. Lwów
oraz inne dokumenta Wolf
Wetter 33563:

UNIEWAŻNIAM książecz-
kę wojskową wydaną P.
K. U. Lwów miasto, Sa-
muel Józef Hoch. 33636

DNIA 23. sierpnia, zgubi-
łam pules zielony skó-
rzany z różańcem, żarnym
i figurką, za zwrot zapła-
cę znalezione. „Pszczółki”
Lwów, Kopernika Nr. 20;
33523

UNIEWAŻNIAM książecz-
kę wojskową wydaną P.
K. U. Lwów miasto —
Karol Patyji. 33610

LEGAWIEC czaruy, białe
plany, zbiłkany do ode-
brania. Lwów, Rynek 38,
II. p. 33693

UNIEWAŻNIAM skradzio-
ną legitymację pocztową
z fotografią na pół kartę
jazdy koleją. Konopka
Władysław, em. pocztow-
wego, Błonie Janowskie
Nr. 31. 33686

UNIEWAŻNIAM — kartę
zwolnienia P. K. U. Lwów
Nr. 14 na nazwisko Nowo-
sielski Wacław. 33671

ZGUBIONO indeks na na-
zwisko Kormanówna Ste-
fania; znalazła raczy zwró-
cić do adres Doma 12,
II. p. lub na Politechnikę.
33952:

BROWNING cal. 7.65 Nr.
205.148 zgubiono. Znalazca
zezcho zwrócić do Państwo
wej Wytwórni Wodek —
Bogdanówka 10. 33860

UNIEWAŻNIAM książecz-
kę wojskową wydaną przez
P. K. U. Gródek Jagielloń-
ski, Filas Iwan. 33908

UNIEWAŻNIAM książecz-
kę wojskową wydaną przez
P. K. U. Lwów, Norbert
Bäckerman. 33879:

ZNALEZIONO w pocza-
tku sierpnia przed skle-
pem Starka lornetkę; do
odebrania w Adm. Wiek.
33884

ZGUBIONO w czwartek 1.
VIII. wieczorem o godzinie
współ do ósmej na ponowie
w Strju niebieską toreb-
kę. Znajduje się w niej pa-
miątka po nieboszczyce ma-
cie, amulet, obok tego mała
halszka i kluczyk. Proszę
uczciwego znalazcę o zwrot
takowych za bardzo wyso-
kim wynagrodzeniem. Pro-
szę to przesłać do Admin.
pod „Bardzo wdzięczna i
niezwykle zmarłwiona”. 3386

Małżeństwa

BACZNOŚĆ! Najskutecz-
niej kojarzy małżeństwo
„Głos eSra”, Stanisławów,
Słowackiego 20; podaj swo-
je dane i wymagania, za-
łącz złoty znaczek, otrzy-
masz tysiące ofert do wy-
boru. 3358:

KOLEJARZ lat 35, ożeni-
się z blondynką średniej
tęczy do lat 25. Listy pod
„Stalność” do Adm. Wiek.
33850:

Korespondencje

K. I. Za obie kartki ser-
deczne całuski. Wracam w
niedziele świąteczną do
Ciebie Ty moje wszystko
na świecie. 3381:

PANI Hreniewicka, proszę
odebrać list restante Bro-
dy. 3384:

LOKALE

PRZYJĘĆ kilka panienek, opiekę, fortepian, telefon, łazienka. — Zgłoszenia do 30-go sierpnia. Przemysłowa, Namiarów Zdrój, wileńska, Heras, Północny Lwów, Zyblikiewicza 27, II. p. na prawo. 3327

MIESZKANIA trzy-czteropokojowe, komfort. Pokój, kuchnia, łazienka. Pokój kuchnia, stajnia. Koniec Listopada. Niewygodny racyjny czynsz. Wynajmie Centralna Agencja, Kopernika 14. 33970

LOKAL podwórzowy na wynajem poszukiwany. — Zgłoszenia do Adm. pod „Warczał”. 33972

ELEGANCKO umebłowany pokój kawalerski z osobnym wejściem, światłem z używaniem łazienki zaraz do wynajęcia. — Leon Sapiehy 67, III. p. strona lewa. 33975

DIA kształcących się pokój z łożyskami, osobny lub wapilny. Gołaba cztery, drugie piętro na lewo. 33967

POKÓJ frontowy dla Pana lub Pani wynajmę. Polna 5, pierwsze piętro. Banerowa. 33968

POKÓJ umebłowany z łożyskami do wynajęcia od 1-go września. Murarska 48, I. p. lewo. od 2-5 popoł. 33968

Kupno-Sprzedaż

REALNOŚĆ z dużym ogrodem owocowym, Droga Wulcoka 3 (koło rogatki Walekiej) do sprzedania. 3-pokojowe mieszkanie wolne. Stajnia, pracownia i wędzarnia. Nadaje się na fabrykę wędlin. Informacje na miejscu. 33966

AUTO-Fiat 508 limuzyna oryginalna, komfortowa na chodzie do sprzedania. — Z grzeszczoski Wójcikiewicz, Piekarska 26, Telef. 60-54 i 45-81. 33958

Wolne posady

KUCHARKI, wykwalifikowane gotujące poszukuje Profesor Dr. Rothfeld, Piłsudskiego 3. Zgłoszenia tylko między 2 a 3 popoł. 33670

POTRZEBNA służąca do kuchni. Sapiehy 37, Mieczysława. Zgłoszenia 3-5. 33662

KUCHARKA ze sprzątaniami, tylko dobrze polecona, poszukiwana do 2 osób. Listy pod „Poleconą” do Adm. Wiek. 3694

SŁUŻĄCA do wszystkiego, potrzebna zaraz. Łyczakowska 34, drzwi 7, u gospodyni. 33747

SŁUŻĄCA uczeniwa — do wszystkiego, zostanie natychmiast przyjęta. Magazynu „Wera”. Gródecka 38. 33731

BIURO Machniewskiej, ul. Kopernika 22, poszukuje — bony, pielegniarki, kucharki dworskie, służące na większą pensję, lokaja. — 33449

CUKIERNIK pierwszorzędny poszukuje zaraz Restauracja Hotelu Imperial. 33631

CHŁOPCA do nauki stolarstwa przyjmę. Stolarska Łyczaków 22. 33630

POSZUKUJE dwóch praktykantów im. Krebs-Patoka, Lwów, Batorskiego 7. — 33754

KELNER + bufetowiec — młodszy, zostanie przyjęty Restauracja Pecherskiej — Śniadeckien 4. 33645

PRAKTYKANT zostanie natychmiast przyjęty. — Zgłoszenia od 9-10, Jan Bromilski, Legionów 13. — 33631

PIEKARNIA I. Fluka — przy ulicy Zielonej 1. 48, poszukuje rozwoziela ze swoimi sztandami. 33573

PRAKTYKANT z ukończoną 3 gimn. zostanie przyjęty do sklepu kol. — delikat. firma Marjan Bałaban, Halicka 21, Lwów. 33611

KUCHARKĘ dobrze poleconą do jednej osoby poszukuje się zaraz. Wiadomość: Sales, 3-go Maja 17 sklep z obuwiem. 33648

RESTAURACJA — Jana Mossa, pl. Halicki Nr. 10, Hala Targowa, poszukuje państwa do roznoszenia potraw i służącą do kuchni. 33647

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Szaulowicza. — Warszawa, — Żorawia 42 Kursy wycieczki listownie buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, na uki handlu, prawa, kafi grafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rłowni, oraz gramatyki polskiej. — Po nkończeniu świadectwo. Za dajcie prospektów. 3095

MASZYNISTY SŁUSARZA TOKARZA obznajomionego z maszynami rolniczymi i plugami parowymi — tylko pierwszorzędną siłę, przyjmie Zarząd gospodarstwa Jasionów polny p. Horodenka, odpisy świadectw wymagane. 3346

PRAKTYKANTA biurowego z dobrego domu, wiek około 15 lat, poszukuje się do biura fabrycznego. Początkowa płaca zł. 30 miesięcznie. Zgłoszenia tylko pisemne pod „Ładne pismo” do Redakcji „Tygodnika dostaw”, Lwów, Potockiego 26. 33534

POSZUKUJE służącej do wszystkiego umiejącej gotować od 1 września: 29. Listopada 41, I. p. 33744

AKWIZYTORZY zostaną przyjęci do zbierania ogłoszeń w kalendarzu, Horwysko, Łazarza 12, 3-5. 33788

POSZUKUJE panny do dzieci z szyciem i pomocy w nauce najchętniej seminarzystki; do Administracji Wiek. Now. pod „Energiczna”. 33765

ROZNOŚCIELI gazet i inkasenta poszukujemy. — Zgłoszenia: Sokola Nr. 5, parter. 33948

POSZUKUJEMY młodszą kucharkę do wszystkiego. Zgłoszenia: Diamand, ulica Kazimierzowska 26, od 2-4 popołudniu. 33951

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dłuższymi świadectwami, poszukiwana. Listopada 19, lewy parter. 33951

KUCHARKI z dobrymi świadectwami poszukuje — Drowa Rosmarinowa, ulica Kościuszki 3. 33953

SŁUŻĄCA dobrze polecona poszukiwana. Asnyka 6, — II. p., na prawo. 33946

SŁUŻĄCA do wszystkiego, zostanie przyjęta. Sykstuska 15, drzwi nr. 6. 33685

RESTAURACJA salinarni w Katuszu poszukuje zdolnego bufetowca zaraz. 3369

CHŁOPCY i dziewczęta — znajdują stale zajęcia w fabryce pszek „Blacholit”. Janowska 85. 33931

POSZUKUJE starszego — zofera z dobrymi świadectwami służbowymi. Wiadomość: „Lumen” plac Marjański 4. 33921

UCZNIA do nauki poszukuje. Cukieraka, Sykstuska 21. 33890

DZIEWCZYNĘ lub chłopca do kuchni poszukuje. Sykstuska 21, Cukiernia. 33891

NOWO OTWARTY Instytut kosmetyczny — fryzjer „Bristol” przy ulicy Klementyny Tańskiej 5 — poszukuje zdolną manikurzystkę zaraz. 33719

PRAKTYKANT do sklepu korzenno — delikatesowego zostanie zaraz przyjęty. — Firma Stanisław Moor, Zielona 1. 17. 33887

PRZYŻWOITEJ dziewczynie mieszkającej, śniadanie, za ranna obsługa. Chorążczyca 18, II. piętro, na prawo, od godz. 4-5. 33877

KUCHARKA ze świadectwami poszukiwana. Zgłoszenia: Dr. Leder, Boczna Brajerowskiej 4. 33907

POSZUKUJE osoby intel. w średnim wieku do prowadzenia gospodarstwa domowego. Listy do Adm. Wiek. pod „Przeszłość”. 33918

PRAKTYKANT z lepszego domu, zostanie zaraz przyjęty. Mantel, Rynek 25. — 33910

Sprzedawczyni samodzielna rutynowana siła — do konfekcji damskiej natychmiast poszukiwana. **Tabak**, Łyczakowska 8. 33925

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z samodzielnie gotowaniem i świadectwami potrzebną. Tarnowskiego 25, I. piętro, lewy ganek. — 33919

PANNA żydówka potrzebna na przedpołudnie do sześciolatniego chłopczyka. Tarnowskiego 25, I. piętro. 33920

POTRZEBNA nauczycielka na wieś do dwóch dziewczyn 4 klasy powszechnej. Zgłoszenia: Związek Rolników, Przemysli, ulica Mickiewicza. 3371

SALON MÓD Kohn, Pasz Fellerów 3, poszukuje podreęczną do nauki. 33839

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobrem gotowaniem i do bremi świadectwami, zostanie zaraz przyjęta. — Zgłoszenia: Dr. Stocknopf Słoneczna 11. 33843

POTRZEBNA od 15 września do dworu gospodyni do wyręczenia pani domu, znająca szycie, pranie i prasowanie. Odpisy świadectw przysłać. Starzyńska Turynka. 33847

POSZUKUJE intel. pannę do praktyki, która już była w tym zawodzie. Zakład fryzjerski „Maks”. Korabnicka 8. 33853

POTRZEBNA posługaczka na cały dzień. Domagali-czów 2, parter. 33853

POSZUKUJE służącą do wszystkiego, Zofia Nr. 17, drugie piętro, na prawo. 33853

PODREČZNA żydówkę — przyjmie wytwórnia czapek Bogena, plac Krakowski 4. 33864

POTRZEBNA chłopców do pracowni i do posyłek. **Fabryka kolder**, Korabnicka Nr. 6. 33885

FIRMA Józefa Kotowicza, Lwów, Rynek 25, poszukuje rutynowanej sklepowej. 33867

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobrymi świadectwami, poszukuje. Pecki, Kurkowa Nr. 7, oficyny, parter. — 33868

MANIKURZYSTKA zdolna potrzebna zaraz. Zielona Nr. 26. 33870

CHŁOPCÓW małoletnich, płatnych oraz pomocników ślusarskich poszukuje fabryka „Drot”. Zamarstynów, ul. Króla Jana 5. 33878

SŁUŻĄCA młoda, z dobrymi świadectwami, umiejąca gotować i lubiąca dzieci, potrzebna zaraz. — Listopada 27, parter. 33881

POSZUKUJE chłopca do lat 15 do sklepu. Mandelkorn, Podleskiego 2. 33859

ZDOLNY bufetowiec do pokoju śniadani. Ul. Łyczakowska 17, potrzebny. 33893

POSZUKUJE gospodyni domu lub bonę do 2-letniego dziecka. Zgłoszenia od godz. 5-7 wiecz. S. Friedmann, Lwów, Rzeźnicka 16. 33893

ZDOLNEJ manikurzystki poszukuje salon „Paryżanka”. Dulebianski 3. — 33896

SŁUSARNIA, Łyczakowska Nr. 45, przyjmie uczelnika i chłopca do nauki. 33937

WARSTAT ślusarsko mech. przyjmie chłopców do nauki. Żułłaskiego 9. 33898

NAUKA

NIEMIECKIEGO wyucza szybko, grantownie, absolwent germanistyki, konwersacja, korespondencja. Listy: Admin. „Germanista”. 33964

Państw. Szkoła Ekon.-Handlowa (b. Akademia handl.) 33971
ULICA SKARBKOWSKA L. 39, tel. 44-40 przyjmuje wpisy codziennie o godz. 5 na 1/2-roczne kursy handlowe. Opłata 25 zł. mies. łącznie z pisaniami na maszynie i stenografią. Wpisowe zł. 10.

WPISY do SZKOŁY JEZYKÓW „Ecole Reforme” ul. Piłsudskiego 14, II. p. — Języki obce. Stenografia. Nauka pisania na maszynach. Na kursach języków ograniczona ilość osób. — 3341

POSZUKUJE Jadwiankę z 8-mej lub 7-mej klasy — do udzielania lekcji i gry na fortepianie dla uczennicy 2-giej klasy i drugiego kursu Konserwatorium. Listy z podaniem warunków pod „Piłno” do Adm. Wiek. 33448

KURSY HANDLOWE

J. HIRSCHSPRUNG, Łyczakowska 34.

WPISY na: 1) jednoroczny kurs handlowy dla młodzieży, 2) półroczny kurs handlowy dla dorosłych, 3) kursy stenografii, 4) kursy pisania na maszynach — odbywają się codziennie od 9-12-tej i od 3-6-tej. — Początek nauki 2-go września b. r.

KURSA KROJU, modelowania, szycia damskiego z prawem wydawania świadectw prowadzi **MODELI STA** z **PARYŻA**, miesięcznie 25 zł. Rinder, Lwów, Gliniańska Nr. 4. 3361

BURSA in. Tad. Kościuszki w Lwowie ul. Dworkowa 1, poszukuje wychowanków (prefektów) studentów wyższych uczelni. Zgłoszenia godz. 13-15. 33849

Zakład Naukowy Z. Olszewskiego

Lwów, Kurkowa 38, Nr. tel. 31-14 przyjmuje od 26/8 w godz. od 9-12 i 16-18 z wyjątkiem niedziel **WPISY** na rok szkolny 1929/30 do 1-roczonej szkoły przysposobienia kupieckiego, na 2-letnie kursy handlowo-gospodarcze, na roczne i 5-miesięczne kursy handlowe, na kursy stenografii oraz pisania na maszynach. — W szkole zwrot czesnego za dzieci urzędników i funkcjonariuszy państwowych. — Dla niezamożnych podreęczniki z biblioteki szkolnej. 3351

RUTYNOWANA nauczycielka fortepianu udziela lekcji w domu i poza domem. Warunki przystępne. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Fortepian”. 911

WPISY na półroczny kurs księgowości kupieckiej i bankowej — przyjmują: **KURSY HANDLOWE** — **SENNENSIEB** — **KLEINER**, RA, Lwów, ul. Niccalska 1. 6 (boczna Krasieckich). 33783

4-go września początek KURSU ZAWODOWEGO

KURSY SAMOCHODOWE inż. ALEKS. JUHREGO Lwów, Kopernika 54, tel. 68-60. 33896
Informacje i programy udziela Zarząd Kursów.

„MATURA”, Lwów, ulica Piekarska 59 A, przyjmuje wpisy na kurs maturalny gimnazjalny i seminarjalny (jednoroczny i dwuletni). Kurs z zakresu sześciu i czterech klas gimnazjalnych. Prospekt darm. Zgłoszenia od 11-1 i od 5-7. 33563

DO MATURY gimnazjalnej, względnie do egzaminu z 6 klas gimnazjalnych przygotowuje grantownie rutynowany pedagog, reżując za pomyślny wynik. Listy z podaniem dotychczasowych studiów pod „Dodatni wynik” do Adm. Wiek. 33631

Konc. Kursy Naukowe „Oświata”

Lwów, ul. Miłkowskiego 11.

przyjmują wpisy na jednoroczne względnie dwuletnie przygotowanie do matury gimnazjalnej, seminarjalnej oraz egzaminu z 6-ciu i 4-klas. gimn. Reflektuje się tylko na kandydatów odpowiednio w nauce zaawansowanych. — Hość miejsce ograniczone. — Zgłoszenia od godz. 11-1 i od 5-6. — Prospekt darm. Na odpowiedź znaczek. 3294

SZYBKO wyuczęm francuskiego, angielskiego, niemieckiego. Zbiórów 5 złotych miesięcznie. Kościuszki 14, Silber. 33905

WPISY do wyższej szkoły krawieckiej codziennie — przyjmują od 4-6 M. Kozłowska, Akademicka 22. 33905

LOKALE

PRZYJME panią na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Pianino w domu. Suptńskiego 1, parter. — drzwi nr. 4. 33519

STUDENCI niższego gimnazjum otrzymają mieszkanie, utrzymanie, pieczętowanie opieki. Dom inteli. Zgłaśd zaraz. Faliszewski — Sapiehy 21. 33424

URZĘDNIK poszukuje kawalerskiego pokoju spokojnego, niekrepującego od września. Listy do Admin: Wiek pod „Nafta”. 33199

POKÓJ do wynajęcia dla bezdzietnych — studentów lub studentek. Listy pod „Skarbowska” do Adm: Wiek. 33710

1-2 POKOJE z łazienką, śródmieście, poszukuje samotna osoba. Listy pod „Karlina” do Admin: Wiek. 33611

PRZYJME 2 panienki najchętniej od 4-6 gimnazjalnej z dobrego domu z utrzymaniem. Osobiste zgłoszenia między godz. 12-15 Tarnowskiego 18, Kellera. 33394

POSZUKUJE pokoju z wejściem niekrepującym od 1. września. Zgłoszenia listowo do Adm: Wiek pod „70 do 80 zł.”. 33620

PANIENKI z dobrego domu przyjmie z całym utrzymaniem. Łozińskiego 6 I. piętro. 33668

PIERWSZORZĘDNE umieszczenie, dobry wikt, dla ucznia (uczenicy) z dobrego domu. Oficerska 1. 7. (Domki oficerskie) Kościelna, pułkownika. 33651

PRZYJME na mieszkanie studentki. Łyczakowska 64 II. p. drzwi 9. 33642

DWA mieszkania trzy i dwa pokoje z kuchnią, z pełnym komfortem, w nowej willi do wynajęcia za czynszem dwuletnim z góry. Zadzwońskości Nr. 67, między 5 a 6 popoł. 33695

POSZUKUJE pokoju słonecznego nieumeblowanego w pobliżu tramwaju. Ul. Romanowicza 1 u dozorcę 33561

DWU studentów lub panienki znajdują umieszczenie, opiekę, fortepian. — Antonik, Kurkowa 2, III. piętro. 33774

BEZDZIECNE małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju w dobrym domu z możliwością używania łazienki ewentualnie z wodociągami w okolicy Politechniki, ulicy Potockiego lub Listopada od dnia 1. września br. Listy do Administracji pod M. T. 33804

POSZUKUJE się pokoju komfortowego, — możliwe centralne ogrzewanie, osobne wejście, centrum. Listy pod „Centralne” do Wiek. 33584

MIESZKANIE z utrzymaniem i fortepianem — dla dwóch panienek. Kłyszowska 9, I. p. (boczna Łyczakowska obok św. Antoniego). 33554

POKÓJ dla studentów z całym utrzymaniem. Po moim w nauce. Jabłonowskich 4, podwórko na prawo. 33753

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z osobnym wejściem umeblowany. Leona Sapiehy Nr. 16 parter, na prawo, od 1-4 godz. 33582

POKÓJ umeblowany, frontowy, bez pościeli, poważnemu panu wynajmę. Ul. Chrzanowskiej 11, II. p., drzwi 5. 33681

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny, frontowy, czysty dla solidnego pana na stałym stanowisku. — Wiadomość: Piokarska 21, I. p., drzwi nr. 8. 33673

4-3 POKOJE, największy komfort, za dwuletnim czynszem wynajmę. Ogładać można od 4-5, ulica Tarnowskiego 34 33691

PANNA prawnicy poszukuje pokoju w jednej osobie, najchętniej w wdowy. Listy pod „Oben” Admin: Wiek. 33714

DLA SŁUCHACZEK Uniw. pokój przy samotnej osobie bez wikt. Sobieskiego 10, drzwi nr. 6, 4-5 g. po południu. 9186

POKÓJ dla studenta z utrzymaniem za prowianty z dopłatą: Gliniańska 21; parter prawy. 3305

3 POKOJE, kuchnia, komfort, poszukuje od 1-go października za rocznym czynszem. Listy do Adm: Wiek pod S. D. 33947

POKÓJ dla samotnego pana z częściowym utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia u gospodyni Kochanowskiego 12. 33954

FRONTOWY pokój umeblowany dla dwóch panów do wynajęcia. Ul. Bema 8 parter lewy. 33929

ZAMIENIE 2 pokoje i kuchnia, komfort, na duży pokój z kuchnią. Listy do Adm: Wiek Nowego pod „Jedez”. 33931

DLA dwóch żydów osobny pokój do wynajęcia od zaraz lub 1-go. Ul. Strzelcka 4, II. piętro, drzwi 3. 33935

SAMOTNA osoba odstąpi pokój dla dwóch panów lub pań, może być z całym utrzymaniem, fortepian w domu. Magazynowa 3, II. p., drzwi nr. 11 boczna Bema. 33940

2-3 POKOJE, kuchnia — komfort, pożądanym, okolicą Łyczaków, Zyblikiewicza, Sapiehy, poszukiwane. Listy pod „Sztetlingi” do Adm: Wiek. 33942

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, Boczna Błonie. Wiadomość dnia 29. sierpnia od godz. 2-6. Burduski. 33945

DWÓCH urzędników hankowych poszukuje niekrepującego pokoju umeblowanego. Listy do Admin: Wiek pod „Dwóch”. 33912

POKÓJ frontowy umeblowany dla 2 panów katolików od 1-go września do wynajęcia Żulińskiego 9, parter. 33914

POSZUKUJE nuzenie z całym utrzymaniem. Krasieckich 5, II. p., drzwi 83. 33915

MIESZKANIE 4 pokojowe z komfortem, w willi, okolicą Listopada, do wynajęcia. Listy pod „Dwuletni czynsz” do Adm: Wiek. 33921

POKÓJ z utrzymaniem — studentowi odnajmę. Ul. Sapiehy 87, pierwsze piętro, na prawo. 33922

Z KŁATKI schodowej pokój do wynajęcia. Ulica Królowej Jadwigi Nr. 23, drzwi 10. 33923

POKÓJ, kuchnia, komfort, zamienię za pokój piętrowy od gospodarza, okolicą Techniki, obydwu. Listy pod „Dopłata” do Admin: Wiek. 33926

DO wynajęcia i duże frontowe pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią za rocznym czynszem w Krzywczakach, za rogatką Łyczakowską. 33927

POSZUKUJE umeblowany, niekrepujący pokój na kantor. Oferty proszę pod „Nie drogi najbliższy tramwaju” do Admin: Wiek. 33911

ABSOLWENT med. poszukuje pokoju czystego, spokojnego. Okolica Piokarskiej, Gliniańskiej. Listy pod „Klinika” do Adm: Wiek. 33891

POKÓJ do wynajęcia dla urzędników lub studentki. Turcka 2, I. p., — przez ganek, godz. 5-6. 33902

POKÓJ umeblowany, pełny komfort, wchód z przed pokoju z używaniem łazienki panu na stanowisku zaraz do wynajęcia. Od 2 do 7, Domagalińców 1, 9, II. p., na prawo. 33909

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wiadomość ul. Pełczyńska 5, lewy parter 33911

4 i 3 POKOJE w centrum - miasta -

pl. Dąbrowskiego 8 — zaraz do wynajęcia. 33956

POKÓJ duży frontowy — nieumeblowany do wynajęcia. Ponińskiego Nr. 29. — Wiadomość od 2-5. 33869

POKOJU umeblowanego — lub nie, poszukuje od 1-go października młode małżeństwo. Okolica: Plac św. Józfi względnie Park Stryski. Listy pod „Park” do Adm: Wiek. 33872

POKÓJ z kuchnią dla bezdzietnych do wynajęcia za dwuletnim czynszem. — Droga Wólka koło Nr. 96 w uliczce pierwszy dom na lewo. 33874

POKÓJ umeblowany, fortepian, jasny, elektryka — wynajmę. Wiadomość Plac Mariacki 5, III. p., drzwi Nr. 65. 33883

PRZYJME dwoje lub troje dzieci z całym utrzymaniem; opieką nauczycielki. Erna Tepperberg, ul. Żółkiewska 14. 33858

UCZNIA lub nuzenie od 1 do 5 gimn. przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem intel. rodzina, pomoc w nauce. fortepian. Zgłoszenia: Szepteykich 15, I. p. Czek. 33900

POKÓJ słoneczny do wynajęcia zaraz. Nowy Świat Nr. 4, II. piętro na prawo 33861

PROFESOR gimnazjum — przyjmie dwóch uczniów zamożniejszych na stancję. Listy pod „Wychowawca” do Adm: Wiek. 33862

DO wynajęcia frontowy pokój umeblowany z osobnym wejściem, komfort. Listy pod „44” do Adm: Wiek. 33863

2 UCZNIÓW lub 2 nuzenie przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem. Mochnackiego 28 parter, przy bramie. 33865

KŁATKA schodowa, frontowy umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Ulica Kadecka 6, II. piętro. Zgłoszenia od 9-12. 33866

POKÓJ umeblowany odnajmę. Szkarłowa 1, I. p., ganek. 33853

POKÓJ z osobnym wejściem dla 1-2 studentek Uniw. do wynajęcia. — Plac Akademicki 4, I. p., na prawo. 33845

ŁADNY pokój umeblowany wynajmę intel. osobie. Kordeckiego 19, I. piętro, ganek, na lewo. 33841

POKÓJ umeblowany dla solidnych panów z całym utrzymaniem do wynajęcia od 1 lub 15 września. Listy pod „Kopernika wrze sień” do Admin: Wiek. 33844

DWÓCH panów poszukuje zaraz pokoju (dwa) z niekrepującym wchodem. Listy pod „Cena obojętna” do Adm: Wiek. 33825

3 POKOJE, kuchnia, zamienię na pokój, kuchnia. — Listy pod „Śródmieście” do Adm: Wiek. 33828

POKÓJ kawalerski z osobnym wchodem i całym utrzymaniem nad wie osoby zaraz do wynajęcia. Ulica Sodowa 1, 2, parter prawy boczna Potockiego. 33831

POKÓJ słoneczny z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Chrzanowskiej 1, 12, Opaka. 33665

W WILLI pokój i kuchnia do wynajęcia na Jałowcu. Wiadomość F. Jalewiec za Koszarami Ulanów. 33824

Kupno-Sprzedaż

KORONKI, Tabletki, Motywa filetowe, klockowe — Wytłórnia WANK, plac Mariacki 5, I. piętro. 3047

ZEGARKI szwajcarskie zł. 6,50, 7,80, 10, 15, 20, wyregulowane z gwarancją — sprzedaje Gutermann, ul. Sykstuska 14. 33163

MŁYN rentowny kupię — gotówką; pośrednictwo zapłać. Filtpowicz, Kleparów, Tetmajera 12. 33221

FUTRA męskie, damskie, nowe i używane okazują się sprzedaje i przyjmują w komis Lwowski Sklep Komisowy, Pasaż Mikołascha. 33243

POKÓJ męski wiedeński, dwany perskie stare, — obrazy, sekretarzyk antyczny, „Okazja” Łyczakowska 15 33274

DOM, ogród, front 57 m., sprzedam. Pijarów Nr. 64. 33447

FORTEPIAN króciutki — krzyżowy, płyta pancerna, piękny ton, sprzedam. — Łyczakowska 57, dozorca wskaze. 33512

3 KOZY do sprzedania. — Ul. Błonie Janowski 15; 33853

KUPIE młodego legawca. Listy pod „Logawiec” do Adm: Wiek. 33681

KRYMSKI żakiet sprzedam. Listopada 17, II. p., na lewo, 4-5. 33680

DO SPRZEDANIA garnitur salon, zegar dzw., — szafy, stolik karciany, taburety. Zyblikiewicza 38, parter, m. 4. 33673

SPRZEDAM dom nie wykończony, z ogrodem, 30 minut do tramwaju. Krzywece duże. Niedopłatalski. 33911

ZIMNAWODA parcele pod budowlane niedaleko dworca. Dwuletnie spłaty. Rutowskiego 7, Notarjat. 33601

Tapety, materje meblowe, firanki, KICZALES-MARGULIES

W największym wyborze poleca 2847 LWÓW, SYKSTUSKA 18.

ORYGINALNA SINGERA maszyny do szycia z kilku letnią gwarancją poleca okazyjnie Leonard WANK, Lwów, ul. Krakowska Nr. 16. 32142

DOM MUROWANY parter. 3 pokoje koło przystanku tramwajowego z ogrodem 600 sążni. z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Listy pod „5,000 dol.” do Adm: Wiek. 33561

REALNOŚĆ murowana, — 2 pokoje wolne, ogródek, Kochanowskiego. — Cena 2,000 dolarów. Willa komfortowa, cztero pokojowe mieszkanie wolne, ogródek Listopada, cena 5,500 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 33549

SPRZEDAJE BECZKI debowe codziennie do 10-tej rano. Ul. Nowa 4. 33829

PIANINA

nowe od 2.300 zł. na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabryczna. Nowacki ul. Piłsudskiego 17. 33728

NA ZJAZD Bractwa Strzeleckiego! Wspaniała czarna delia obłożona barankami krymskimi do sprzedania w firmie M. A. Augustyn, Rutowskiego 7. 33684

WYNAJME lub kupię domek z ogródkiem, suchy, z wodociągami lub studnią niedaleko tramwaju. Listy z podaniem ceny do Adm: Wiek pod „Inteligentni bezdzietni”. 3345

RÓŻNE MASZYNY — do szycia wysprzedaje; także na raty. Komisowy, ulica Piłsudskiego 11. 32265

OKAZYJNIE do sprzedania żakiet krymski. Ogładać: Rubinowa, Pełczyńska 8, parter. 33842

NA WYJAZD

łóżka składane, koce, pledy, koldry, materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła poleca najtaniej Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10, Tylko naprzeciw Szkowrona. 33894

TANIO NA RATY dom, ogród Zimna Woda natychmiast wolny. Raty miesięczne. Listy pod „Domek” do Adm: Wiek. 33934

SPRZEDAM kamienicę z wolnym dużym pomieszczeniem, gotówka trzy tysiące dolarów. Listy dla „Józefa” do Adm: Wiek. 33711

DOM piętrowy, ogród, 3 pokoje, kuchnia wolna, przy torze przemysłowym, stacja Podzamcze, sprzeda — Skomorowski, Chorażczyzna 27. 33551

SPRZEDAM realność, 11 nbiakacje za parcelą na budowę. dwa pokoje i dwie kuchnie wolne. Wiadomość Bilińskich 12. 33709

FUTRA, switki, kurtki, raglany, Trenchcoaty, palta, wierzchy do finter, ubrania, wykonujemy za gotówkę i na raty, podług najnowszych żurnali angielski. z własnych i powierzonych materiałów. Ceny konkurencyjne. Pierwszorzędna firma krawiecka Krzanowski i Kluk, Lwów, Pasaż Hansmana 1. 33895

FORTEPIAN krótki konstrukcja metalowa, doskonały z polecenia sprzedam; Kopernika 26 Sklepiarski. 33774

KUPIE parcelę około 200 sążni przy urzędowej ulicy na dogodnych warunkach. Oferty szczegółowe pod „Okazja” do Nowej Reklamy, Batorego 26. 33934

KUPIE przetwornicę kinową 65 wolt 15, 1,2 kw. — motor 3 fazowy 220 wolt prądu zmiennego. Listy do Adm: Wiek Nowego pod „Raj”. 33941

ROWER do sprzedania w dobrym stanie. Zgłoszenia: Cukiernia, Batorego 6 — Bolestaw Drynda. 33873

OKNA i DRZWI

w dobrym stanie, oszklone i okute do sprzedania.

Wiadomość — Sokoła 4 — u portjera. 9166

MOTOCYKL Harley Davidson z bocznym wózkiem w doskonałym stanie do sprzedania. Zgłoszenia: Strzy, Składnia Mat. Intendendenckiego koło tartaku Groedla. 3377

DUŻY obraz pendzla Ody Dobrowolskiego „St. Michel” do sprzedania. Pośrednictwo wykliczone. — Listy pod „Obraz” Adm: Wiek. 33924

FORTEPIAN krzyżowy, — krótki, czarny, Heitzmana sprzedam. Plac Mariacki 5, III. p., drzwi 65. 33883

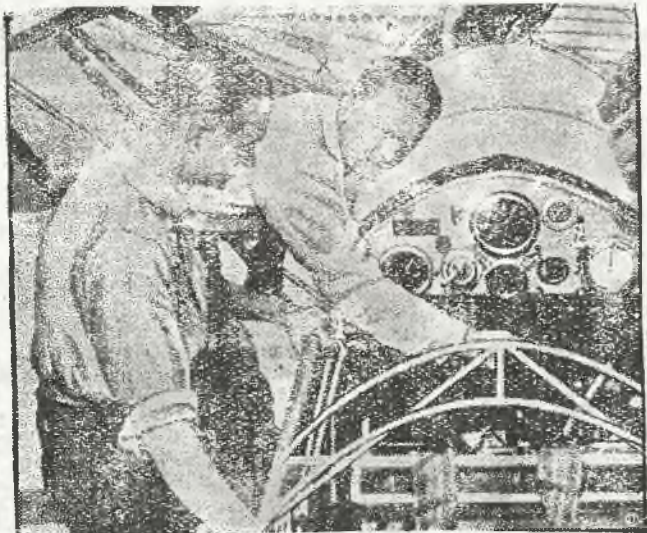
DARMO ZESTAWIAMY — kapy i firanki przy zakupie materiałów i dodatków. FREILICH, ulica Sykstuska 21. 33597

AUTO najkorzystniej kupię lub sprzedam w Automobilonem Biurze Inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 3127

FORTEPIAN krótki Hamburgera do sprzedania. — Zarzycka, Objazd 2, II. p. 33904

DUŻA kasa pancerna do sprzedania. Wiadomość — Fabryka AIDA, Lwów, ul. Sakramentek 10. 33901

Niemiec zwyciężcą w raidzie europejskim



(K. D.) Francuski Klub lotniczy z końcem ub. tygodnia ogłosił oficjalny wynik międzynarodowych zawodów lotniczych dokoła Europy, rozpoczętych w dniu 8-go sierpnia b. r., a zakończonych w dniu 15-go sierpnia b. r. W klasyfikacji pierwsze miejsce osiągnął Niemiec Morzik na samolocie wykonanym w fabryce bawarskiej, zaopatrzonej w motor Siemens. Zdobył on 138.50 punktów. Drugie miejsce z 135.25 punktami przyznano Anglikowi Broad'owi, trzecie przypadło Kanadyjczykowi Carbery'emu, czwarte osiągnął Niemiec Lusser.

Rycina nasza przedstawia zwycięzcę Morzika, próbującego swój aparat.

ROZMAITE

NAUCZYCIELKA muzyki, przyjmie kierownictwo — szkoły, może udzielać lekcji w zakładach wychow. naukowych ewent. przystąpi do spółki — celem otwarcia szkoły lub powiększeniem, możliwie na prowincji w pobliżu Lwowa. Listy pod „Muzyka” do Adm. Wiek. 33846.

POSZUKUJE spółnika w celu zrealizowania olbrzymiej wartości wynalazku wodnego (pompa wirowa). Pierwszeństwo mają inżynierowie i rzeczoznawcy wodniarstwo. Reflektanci złożą łaskawie swe adresy do Adm. Wiek. Nowego pod „Pompa wirowa”. 33889

LEKARZ-DENTYSTA
A. JUNGFER Lwów, Na Błonie 2.
(vis a vis Kopytkowego).
Ceny niższe. — Dogodne warunki spłaty. 3012

DR. BEGLEITER, LEKARZ W STRYJU, UL. TRYBUNAŁSKA NR. 18, POWRÓCIŁ I ORDYNUJE JAK ZWYKŁE. 3376:

ODNAJME budkę z nabiałem na placu targowym. Wiadomość: Janowska 48, n. p. oRgowaj. 33938:

CZYTAM PRZYSZŁOŚĆ — z pisma, rak, gwiazd. Wyłączając soboty, 3-6. Wiśnicza, Lwów, Stryjska Nr. 46 (ogrodowa brama). 33904

SKLEP z wielką wystawą z przyborami, wydzierżawie. Łyczakowska dziewczę 33933:

OBIADÓW domowych nie obfitych ale starannie przyrządzonych, bez korzeni i przypraw, w okolicy ul. Kopernika, Sykstuskiej, Sapiichy na godzinę wpół do 4-ta, poszukuje urzędniczka. Listy pod „Obiady” do Adm. Wiek. 33906:

POSZUKUJE krawczyńnię zdolną z klientolą; — mam mieszkanie i maszynę, celem założenia spółki. Listy pod „Sprawiedliwość” do Adm. Wiek. 33857:

FORTEPIANY — pianina naprawiam, skłerkuję i stroję czysto i trwale za niską cenę. Polecam się łaskawym względem. Na ządanie jadę na prowincję; Chorażczyzna 5, parter drzwi 4, Wojnarowicz. 33741

W BANKACH Zastawnych zastawione kosztowności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuje. Zakład zegarmistrzowski Austreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 33530

PRACOWNIA trykołarska Koła Polek, Sokoła 1. 1 — wykonuje i przerabia najmodniejsze fasony kamizelek, garsonek, żakietów, oraz podrabia pończochy i podnosi oczka. 33759

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuję panie. Aanyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 33704

REPERACJĘ ZEGARKÓW wykonuje solidnie, szybko i tanio Komorowski — Murtka, Bielowskiego 3. 32960

AKUSZERKA Sekula — przyjmuję panie, (Gródecka 49. 33370

OSTATNI JEDEN RAZ chce być przy Tobie i ofiarować Ci piękne lornetki z firmy OPTYKA, Piłsudskiego 19. 33949:

STROJENIE fortepianów wykonuje solidnie po 10 złotych. Bazylewicz, Łyczakowska 57. 33513

WAKUJĄCY arkuusz traktów poszukuje sklep spożywczy. Wiadomość: Bazar Dziecięcy, Pałac Mikołajski obok kina Uciecha. 33538

PROSZĘ adres pianistki uniejącej akompaniować do śpiewu. Zgłoszenia pod „Dyletant” do Administracji Wiek. 3356

Kto chce ZACHOWAĆ swoje ZDROWIE
Powinien UŻYWAĆ TYLKO

PRIMEROS

PREZERWATYWY

ZAJMIE TYLKO PRIMEROS
wszędzie

Dbajcie o swoje zdrowie!

Szwajcarskie gorzkie zioła z Kogutkiem, Registr. Min. Zdrowia Nr. 400.

leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcje, kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej otyłości, regulują przemianę materii i pobudzają apetyt. 147

PRZEDAJĄ APTEKI I DROGERJE
SKŁAD FABRYCZNY

A. GASECKI I SYN, Lwów
SOBIESKIEGO 15. — Telefon 56-08.

Garnuszki i żelazka
ELEKTRYCZNE
do podróży i domowego użytku
poleca po Zł. 19 3209

LUMEN
Lwów, plac Marjacki 1. 4.
Żarówki oszczędnościowe po Zł. 1.50

Łóżka

Józef Procko

FABR. MEBLI ŻEL. I METAL.
ODLEWNIA ŻELAZA
LWÓW, TERCJARSKA 10.
TEL. 15-88.
ZASTĘPCY POSZUKIWANI. 2881

• MEBLE LEKARSKIE •

• ŁÓŻECKA DZIECIENNE •

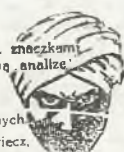
Unikniesz niepowodzeń!

Nadeszłaś imię, datę urodzenia i 95 gr. znaczkiem pocztowym. Otrzymałaś pocztą wypisaną analizę charakteru i przeznaczenia.

adres. Warszawa, ul. Bednarska 17

HENRIK PYSZKIELLO mistrz nauk tajemnych

Osobiście przyjmuje od 12-jej do 8-jej wiecz.



DENTYSTA-TECH. 33568
Maurycy Ehrenkranz
HETMAŃSKA 22 — powrócił.

Dentysta Wilhelm Ehrenkranz
Lwów, Bernsteina 6, I. p., telefon 16-09
powrócił. 33607

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Sekund. Państw. **Dr. A. NADEL** ordynuje
Szpitala powsz. od 12-36
pl. Halicki 7, tel. 31-30. Lampa kwarc. Diather. 3128

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elev. klin. wied. i berl.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele
i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 31488

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
FRANCISZEK ROSYK
Lwów, Staszka 8, I. p., róg Chorażczyzny. 3370

Wojewódzki Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypos. Polsk. we Lwowie ogłasza KONKURS

na budowę Sanatorium Inwalidzkiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Mikuliczynie.

Formularze ofertowe w cenie po 5 zł. i bliższe informacje w Związku Inwalidów Wojennych we Lwowie, ul. Piekarska 24, I. p. od g. 10-13-tej. Termin otwarcia ofert dnia 7. września 1929 r. o g. 19-tej. Wadium w wysokości 5% sumy oferowanej należy do oferty dołączyć. Zarząd zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, lub nie przyjęcia żadnej oferty. Zarząd: (—) T. Dolleczek, (—) A. Maguder, (—) J. Farynfarz. 33832

3306